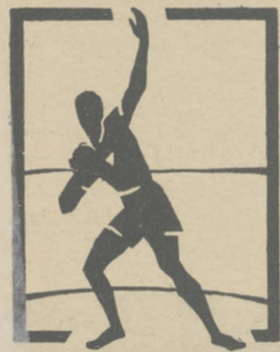


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



F

C



NA TRASIE MARSZU DRUŻYNOWEGO

SULEJÓWEK — BELWEDER

Nowe sukcesy cukru w świecie sportowym

Piechurzy, biegacze, bokserzy i motocykliści skwapliwie korzystają z jego wartości odżywczych.

Ostatnich parę dni przyniosło cały szereg faktów, świadczących o wzroście popularności cukru i zrozumienia jego wartości odżywczych w świecie sportowym.

Czołowi sportowcy polscy już dawno uznali cukier za najbardziej intensywne i najracjonalniejsze pożywienie w czasie treningów, przed zawodami i podczas ich trwania.

Obecnie jednak spożycie cukru przez zachęconych przykładem mistrzów, sportowców przybiera charakter masowy.

Tak więc w czasie rozegranego w dniu 19 marca marszu Imieninowego Sulejówek—Belweder wszystkie drużyny dożywiały się na trasie cukrem. Dało to nadszpiewane wyniki. Oto bowiem wszystkie zespoły, które w liczbie 87 doszły do mety, osiągnęły czasy, kwalifikujące je do kategorii drużyn wyborowych. Należy przytem zaznaczyć, że pierwsza wkroczyła do Warszawy drużyna 1 pułku lotniczego, która już od 6 tygodni dożywiała się cukrem.

Również motocykliści, którzy w niedzielę 22 marca organizowali zawody pod nazwą „Konkursowa jazda na ulicach Warszawy” na dystansie 50 km, zdecydowali po raz pierwszy wypróbować na sobie odżywcze wartości cukru. Każdy z zawodników, a było ich przeszło 100, dostał na startcie 100 gr cukru, który spożył przed wyruszeniem na ten trudny bieg, wymagający od kierowców wielkiej wytrzymałości, zręczności i szybkości orientacji. Należy z uznaniem podkreślić, iż wszyscy zawodnicy spisali się doskonale i osiągnęli znakomite wyniki.

W niedzielę też zainicjowano w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Warszawie niezwykle interesujące badania nad wpływem wartości odżywczej cukru na kondycję fizyczną zawodników i ich wyniki sportowe. Pod okiem p. Szelestowskiego, instruktora Ośrodka Wychowania Fizycznego, około 150 zawodników przygotowuje się do „Narodowego Biegu Naprzelaj”, wyznaczonego na dzień 3 maja r. b. Z grupy tej 50 biegaczy, poddanych stałej obserwacji dr. Szewczykowskiego, dożywiać się będzie w ciągu 6 tygodni cukrem. Na początek każdy z nich otrzymał będzie dodatkową porcję 50 gramów cukru. Cukier ten, rozpuszczony w pół szklance mocnej herbaty, za-

wodnicy zależnie od wskazówek lekarza spożywać będą w godzinę po obiedzie, względnie na 45 minut przed treningiem lub w 30 minut po treningu. Dawka cukru w tygodniowych odstępach zwiększana będzie do 75, 100, 150, 200 i 250 gramów, przyczem w ostatnich tygodniach cukier spożywany będzie nie tylko z herbatą, ale również rozarty z jajkiem. W tym czasie co niedzielę odbywać się będą treningowe zawody w



Biegacze trenujący do Narodowego Biegu na przelaj, rozpoczęli w niedzielę 22 bm. systematyczne dożywanie cukrem.

biegu naprzelaj. Obserwacje dr. Szewczykowskiego i p. Szelestowskiego nad formą fizyczną biegaczy i ich wynikami oraz badania kliniczne dadzą niewątpliwie niezwykle ciekawy materiał, który pozwoli w przyszłości jak najbardziej racjonalnie wyśkać cukier w odżywianiu sportowców.

Wówczas, gdy dr. Szewczykowski przeprowadza dopiero medyczne badania nad wartością odżywczą cukru dla sportowców, bokserzy mieli możliwość raz jeszcze na życiowym przykładzie przekonać się, iż cukier naprawdę jest wielkim przyjacielem sportowca.

Oto bowiem w czasie rozegranych w dniach 20, 21 i 22 marca bokerskich mistrzostwach Warszawy trzy z pośród 7-iu tytułów mistrzowskich zdobyli zawodnicy, którzy w czasie treningów stale dożywiają się cukrem i propagują go jako najbardziej odpowiedni pokarm dla bokserów.

Tak więc mistrzem Warszawy w wadze muszej został Kazimierski, który powiada: „Znając wielką odżywczą wartość cukru uciekam się do niego zawsze, ilekroć stanąć mam twarz w twarz z jakim ciężkim, ponad codzienną miarę, wysiłkiem”. Zajdel znów, mistrz Warszawy w wadze półciężkiej, stwierdza iż: „Boks jest ciężką, intensywną pracą. Intensywna praca wymaga intensywnego odżywiania się. Dlatego też zawsze w okresie treningu spożywam regularnie dużo cukru, który jest najlepszym pokarmem dla ludzi ciężkich wysiłków”.

Wreszcie mistrz Warszawy w wadze koguciej, ze względu na doskonałą swoją technikę nazywany „czarodziejem pięści” — Głon krótko i lapidarnie formuluje swój sąd o cukrze: „Każda kostka cukru na treningu — to punkt na ringu”.

Zresztą cukier, który zyskuje sobie taką popularność w świecie sportowym, spożywany w większych ilościach dodaje wytrzymałości, sił i energii nie tylko sportowcom, ale i wszystkim ludziom ciężkiej pracy fizycznej, którzy potrzebują intensywnie odżywiać się.

SPORTY WODNE

W pływalni Warsz. Kasy Chorych rozegrany został towarzyski mecz pływacki pomiędzy Sarmatą a Legją. Zwyciężyła Sarmata 36:35.

W Zgierzu w zawodach pływackich biegi 100 i 400 m wygrał Michałak 1:22 i 7:12, bieg 200 m klas. — Ginter 3:08, 4x100 m — HKS 6:04, a bieg 100 m pań — Michałakówna.

Bocheński odwołał swe starty w bieżącym miesiącu z powodu choroby i braku treningu.

83-ci wyścig Oxford—Cambridge wygrał poraż 42-gi Cambridge, bijąc rywala o 3 długości w czasie 19:34 (6437 mtr.).

164 km na godzinę osiągnął Garwood na motorówce Miss America IX.



Bokserzy wszystkich wag i klas widzą w cukrze przyjaciela.



W niedzielę 22 bm. odbył się pierwszy bieg motocyklistów pod hasłem „Cukier krzepi”



Lekcja piłki nożnej w powszechnej szkole w Londynie.



Popularność boks w Ameryce. Nawet dzieci go uprawiają

SPORT W DNIU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Dzień 19 marca, obchodzony uroczystość w całej Polsce i we wszystkich skupiskach polskich na całym świecie — święto Marszałka Piłsudskiego, jest dla wielkiej rodziny sportowej szczególnie uroczysty, jak sam Józef Piłsudski jest — szczególnie bliski.

Bohater narodowy, twórca siły i państwowości polskiej, jest przecie również gorącym opiekunem wychowania fizycznego i sportu.

Dopiero z dojściem Józefa Piłsudskiego do władzy rozpoczyna się era zrozumienia i poparcia sportu ze strony państwa, era bujnego jego rozwoju.

Sprawy sportu i wychowania fizycznego, w imię których dawniej bezskutecznie kołatał polski świat sportowy do obojętności władz, nagle zyskały troskliwą ich opiekę. Stworzono specjalny Urząd W. F. i P. W., rozbudowano sieć państwowej i samorządowej pomocy dla naszego ruchu w całym kraju, powołano Radę Naukową W. F., stworzono wspaniałe Instytut W. F. na Bielanach, pobudowano stadiony, pływalnie, boiska i strzelnice, o jakich dawniej mogliśmy najwyżej marzyć.

A wszystko to dlatego tylko, że sprawami państwa rządzi od 5 lat wola człowieka rozumiejącego, iż sport jest kuźnią charakterów, szkołą woli i siły.

Marszałek Piłsudski wychowuje naród w dyscyplinie państwowej, w zrozumieniu konieczności służenia państwu i przygotowywania się do tej służby obywatelskiej, czy żołnierskiej.

Ze szacując z tego punktu widzenia wartości, wysoko ocenił moralne i wychowawcze wartości sportu i świata sportowego — jesteśmy dumni. I wdzięczni jesteśmy Mu za to, że umożliwił nam szerzenie i pogłębianie zamiłowania do sportu, że dał nam możność ścisłej na tem polu współpracy z państwem i że pozwolono nam cieszyć się świadomością, iż pożytek naszej pracy jest przez państwo należycie oceniany.

Wszystko to sprawia, że imieniny Marsz. Piłsudskiego są dla polskiego świata sportowego świętem osobliwie drogim i uroczystym.



Na starcie raidu motocyklowego po ulicach Warszawy.



Uczestnicy turnieju gier młodzieży pozaszkolnej.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA

(ciąg dalszy — patrz Nr. 12.)

Wzorce gimnastyczne.

I Grupa: Mężczyźni.

Kategoria M — A

(od 21 — 34 roku życia włącznie).

A. 1. Marsz z pośrednim skurczem nogi i z zaznaczeniem kroku 4 razy i 4 wpady z wymachem ramion, naprzemian. (Ćwiczenie wykonać 3 razy).

2. Siad płaski ze wznosu nogi wprzód (przysiad na jednej nodze i siad płaski), ramiona przodem w bok, przodem wznos i przodem w bok, opust ramion i leżenie tyłem, ramiona w bok i nożyce (szybkie siekanie nogami w powietrzu), powrót do siadu płaskiego, ramiona w bok, poczem trzykrotnie odchylenie ramion w tył. (Ćwiczenie wykonać 3 razy).

3. Rozkrok, ramiona wznos, opad wprzód, skłon w tył ze skurczem ramion, wyprost ramion wznos, trzykrotne odchylenie ramion w tył, skłon w dół z wymachem ramion przodem w dół i trzykrotne rytmiczne skłony w dół z dotykaniem ziemi, poczem powrót do opadu, ramiona wznos. (Ćwiczenie wykonać 2 razy).

3. Podskoki w miejscu, pełny obrót (w lewo i prawo naprzemian) do półprzysiadu, skok w miejscu i w locie wykrok. (Ćwiczenie wykonać 2 razy).

B. 1. Półzwis tyłem i skłon napięty (drabinki przyścienne). (Ćwiczenie wykonać 2 razy).

2. Rozbieg trzema krokami i skok z półobrotem do wagi — stojąc łukiem, ramiona w bok. (Ćwiczenie wykonać raz w stronę lewą i raz w prawą).

3. a) Wspinanie się po linie skośnej na wysokość 5 m i zejście po linie pionowej albo

b) wspinanie się po linie pionowej na wysokość 5 m z pomocą nóg, zejście po dwu linach bez pomocy nóg i w połowie (na wysokości 2½ — 3 m) „gniazdko” lub zwis przewrotny.

4. Na równoważni wysokości 1½ m, długości 4½ m i 6 cm grub. wymyk przodem, siad bokiem, wyjście na równoważnię, ramiona w bok i przejście z przykłonem siad bokiem, podpór przodem i odmyk.

5. Podpór — leżąc bokiem raz w lewo, raz w prawo, ramię wznos. Przejście w podpór — leżąc przodem. (Ćwiczenie wykonać raz w stronę lewą i raz w prawą).

6. Bieg skokami z przyrzędu na przyrzęd.

a) skrzynie (2 części),

b) koń w wysokości 1 m 30 cm,

c) ławka skośna na tramie w wysokości 2 m,

d) kozioł w wysokości 1 m 20 cm,

7. Poprawne pelzanie na odległość 20 metrów.

8. Skoki:

a) rozkroczny i kuczny ponad konia wszerek,

b) skrzynia wzdłuż, wyskok kuczny i z wykroku przerzut.

9. Walka wręcz: okazanie trzech chwytów obezwładniających i obronnych.

Kategorie M — B i M — C.

(od 17 — 20 roku życia włącznie).

A. 1. Marsz z dwoma podskokami po każdym kroku i wymachami nogi w tył i wprzód (krok marszowy). Marsz z wymachem nogi po trzecim kroku i pochyleniem tułowia.

2. Siad płaski, ramiona w bok i po trzykrotnym odchyleniu ramion w bok leżenie tyłem ze skurczem nóg. Ramiona w bok, wyprost nóg i z wymachem nóg siad płaski, ramiona w bok.

3. Rozkrok, skłon w tył ze skurczem ramion, dwukrotny wyprost i skurcz ramion, z wyprostem ramion skłon w dół, z chwytem za kostki i trzykrotne rytmiczne skłony w dół ze skurczem ramion.

4. Rozbieg trzema krokami i skok z obrotom do półprzysiadu, poczem skok w miejscu i w locie, rozkrok ze wznosem ramion w bok.

Powyższe ćwiczenie należy wykonać 3 razy.

B. 1. Leżenie tyłem z chwytem za szczebel drabinki i uwypuklenie piersi. Skłon podparty i przygotowanie do stania na rękach (2 razy).

2. Waga — stojąc łukiem, ramiona w bok i pełny obrót w miejscu z pośrednimi wznosami i opustami pięty (raz w stronę lewą i raz w prawą).

3. Wymyk przodem, siad bokiem, wyjście na równoważnię, ramiona w bok i przejście ze skurczem nóg. Równoważnia w wysokości conajmniej 130 cm albo

przejście przez parkan wysokości 2 m 20 cm bez pomocy i przejście po równoważni 4½ m dług. i 6 cm grub., umieszczonej na wysokości 1.80 m.

4. Przerzut bokiem lub szturmowe padnij, ramiona skurczone, nogi rozkrocznie.

5. Bieg 20 m z pięciokrotnym skozłowaniem piłki koszykowej, poczem celny rzut piłki do kosza albo

bieg 50 m z pokonaniem na tej przestrzeni następujących przeszkód:

a) skok wolny ponad skrzynią 80 cm wysokości,

b) skok do podporu na tram podwójny w wysokości conajmniej 1 m 80 cm i skok zawrotny,

c) bieg po ławce skośnej do wysokości 1 m 80 cm i skok w głąb z podporem jednoręcznym.

6. Poprawne ruchy do rzutu granatem, poprawne pelzanie na odległość 15 m.

7. Skoki:

a) kuczny ponad konia wszerek,

b) rozkroczny ponad kozła,

c) przez okno z dolną listwą na wysokości 1 m przy wielkości okna 80 × 100 cm z odbicia w odległości przynajmniej 60 cm przed przyrzędem.

d) przewrót na czterech częściach skrzyni.

8. Walka wręcz: okazanie jednego chwytu obezwładniającego, oraz celowe zareagowanie na ten chwyt.

Kategorie M — E i M — F.

(od 35 — 50 roku życia włącznie)

A. 1. Marsz z wypadami z wymachem ramion.

2. Wspięcie, ramiona w bok i przysiad z opustem ramion w dół. W przysiadzie trzykrotny wiotki wymach ramion dołem wprzód i dołem w bok. Wyprost nogi wprzód i siad płaski (wyprost tułowia), leżenie tyłem, ramiona w bok, poczem wznos nóg wznos, 4 skurcze i wyprosty nóg na przemian i z wymachem nóg — postawa.

3. Rozkrok, skurcz ramion i trzy skłony głowy w tył z wyprostem ramion wznos, poczem w dół podparty i trzy uginania i wyprosty ramion.

4. Z rozbiegu trzema krokami skok wprzód z wymachem ramion. Odbicie lewą i prawą nogą naprzemian.

Powyższe ćwiczenia należy wykonać 2 razy.

B. 1. Półzwis tyłem przy drabinkach i skłon napięty (2 razy). Zwis tyłem na drabinkach, dwa skurcze i wyprosty nóg w dół, zeskok podmykiem.

2. Bieg po ławie ustawionej skośnie na równoważnię długości 4 m, grubości 7 cm, umieszczoną na wysokości 1 m 50 cm. Przejście po równoważni. Zejście po ławce ustawionej skośnie na drugim końcu równoważni.

3. Wymyk przodem i odmyk, tram na wysokości czoła.

4. Skurcz nogi, ramiona w bok i obroty pośrednimi wznosami i opustami pięty i krążeniem w barku wyprostowanymi ramionami.

5. Płżanie na odległość 10 m.

6. Bieg na przestrzeni 100 m z braniem następujących przeszkód czterokrotnie:

a) skok wznos (skrzynia — 3 części) dwa razy,

b) skok w dół (2 ławki w odległości 1 m od siebie) dwa razy.

7. Ruchy do rzutu granatem.

8. Skoki:

a) z rozbiegu skok szermierczy (okroczny) ponad skrzynią 1 m 30 cm,

b) wyskok kuczny i skok rozkroczny (skrzynie wzdłuż 1 m 30 cm),

c) skok wolny ponad skrzynią wysokości 80 cm.

9. Walka wręcz: sprawność w trzech chwytach obezwładniających i obronnych.

Kategorie M — D i M — G

(od 15 — 16 i od 51 roku życia wznos).

A. 1. 6 kroków biegiem i 4 kroki marszu wspiętego na przemian. Marsz z przemieszczeniem ciężaru ciała wprzód i w tył na przemian.

2. Trzy poprawne przysiady z ramionami w dół.

3. Podskoki w miejscu z wymachem ramion w przód i w tył.

B. 1. Siad płaski, leżenie tyłem, ramiona w bok i uwypuklenie klatki piersiowej (3 razy), poczem nakryć się nogami i wymachem nóg wprzód przejść do siadu płaskiego i postawy.

2. Wyjście na równoważnię ustawioną na wysokości 1 m (długość równoważni 4½

m, grubość około 7 cm) po ławce ustawionej skośnie przejście po równoważni z dużą piłką, poczem zejście po ławeczce skośnej.

3. Półzwis opadny przodem i 3 skurcze ramion. Tram na wysokości 1 m 20 cm — 1 m 30 cm.

4. Dwa kroki od drabinki tyłem, przysiad podparty i podpory — nogi powóz (wsparcie stóp na szczelbi).

5. Bieg 50 m z pokonaniem pięciu przeszkód stałych o 50 cm wysokości i szerokości.

6. Marsz wypadami z wymachem ramion.

7. Skoki:

a) rozkroczny ponad kozłem wysokości 1 m 10 cm — 1 m 20 cm,

b) okroczny ponad traniem wysokości 1 m 10 cm — 1 m 20 cm.

8. Okazanie dwóch chwytów obezwładniających, oraz celowe zareagowanie na te chwyt.

II. Grupa: Kobiety:

Kategorje K — A i K — B.

(od 19 — 30 roku życia włącznie).

1. Stopy zwarte, wymachy rąk wwyż i w tył (rytmiczne).

2. Stopy zwarte, wymachy rąk ze stopniowym skłonem tułowia i prostowaniem się.

3. Przysiady o kolanach zwartych, prostych i tułowiu podanym wpród, z dotknięciem palcami dłoni o podłogę.

4. Stopy zwarte, ręce w bok, skłony boczne z uderzeniem dłoni o udo (kierunek i rytm).

5. Wypadki w kierunku skośnym, stopniowo trzy z każdej nogi (mały, większy i największy — kierunek i rytm).

6. Podskoki w miejscu — i z miejsca z jednym krokiem rozbiegu i wymachem rąk wpród.

7. W leżeniu przy drabince z chwytem za trzeci szczebel wypuklenie klatki piersiowej, potem wznoszenie nóg.

8. Równowaga bez przyrządu. Wznoszenie kolana powyżej poziomu — oparcie czoła o kolano.

9. Zwisy:

a) podskokiem zwis nachwytem o ramionach skurczonych i powolny wyprost ramion,

b) wymyk — przyrząd na wysokości barków.

10. Marsz po równoważni (1 m wysokości). Przejście krokiem zmiennym.

11. Bieg intensywny.

12. Z podporu przodem przejście do podporu bokiem, tyłem, bokiem i powrót do podporu przodem (w obie strony).

13. W klęczce obunóż — opady tułowia głęboko w tył, plecy proste, ręce przywarte.

14. Ćwiczenie desymetryczne (nieprzewidziane) dla zbadania zdolności i wyrobienia koordynacji.

15. Skoki:

a) skok kuczny przez konia w szerz, wysokość 1 m,

b) przeskok szermierczy ponad skrzynią wysokości 1 m lub przeskok małpi,

c) skok wwyż zwykły na wysokość pasa biodrowego ćwiczącej (indywidualnie).

16. Wykazanie się umiejętnością szybkiej reakcji na bodźce słuchowe w formie opanowania ruchów lub szybkiej zmiany — oraz wykazanie opanowania dość trudnych rytmów w marszu, przez akcentowanie ich nogami i rękami. Te ćwiczenia nie mogą być w osnowie lekcyjnej pomieszczone ze względu na zupełną ich bezwartościowość, gdyby były uprzednio znane i wyuczone.

Kategorja K — C.

(od 17 — 18 roku życia włącznie).

Ćwiczenia od 1 — 8 włącznie te same, co dla K — A i K — B.

9. Zwisy:

a) zwis z nachwytem, postępowanie w bok, z lekkim opuszczaniem tułowia rytmicznie (można i spokojnie),

b) wspinanie po linie skośnej lub przepłyty skośne w kracie — powrót w dół bez współpracy nóg.

10. Przejście po równoważni wysokości 75 cm — 1 m krokiem zwykłym wpród i w tył — umiejętność obrotów na równoważni.

11. Przewroty na materacu lub miękkiej skrzyni.

12. Bieg dość intensywny.

13. Stojąc, stopy zwarte — skrętoskłony z okrężnym wymachem ręki i złożenie dłoni na podłodze tuż przy stopach z akcentowaniem, kolana całkowicie wyprostowane.

14. W podporze klęcznym zginanie i wyprost ramion z równoczesnym wznoszeniem nóg.

15. Stanie na rękach z pomocą współ ćwiczącej lub przy drabinach.

16. Skoki:

a) dobrze opanowany przeskok przez kozła na wysokość połowy klatki piersiowej ćwiczącej,

b) skok szermierczy ponad skrzynią wysokości 1 m lub małpi,

c) skok wwyż na wys. pasa biodrowego,

d) przeskok nożycowy ponad traniem na wysokość bioder.

Ćwiczenia desymetrii, rytmu, opanowania, jak poprzednio.

Kategorja K — D.

(od 31 — 40 roku życia włącznie).

1. Wymachy rąk w tył i wwyż oraz kołowanie rąk w stawach ramieniowych (wykazanie ruchomości stawów ramieniowych).

2. Wymachy nóg w tył i wpród ze wsparciem się wzajemnym ćwiczących, lub samodzielnie (wykazanie ruchomości stawów biodrowych).

3. Postawa stojąca zwarta. Skłon całego tułowia w dół z oparciem rąk o podłogę bez zgięcia kolan. Po skłonie korekcja postawy.

4. Przysiad zwarty z dotknięciem podłogi palcami dłoni.

5. Poprawne wykonanie wagi — stojąc z rękoma w bok.

6. Zwis postawny, postępowanie w bok po tramie, co trzy kroki skurcz ramion — przyciąganie się.

7. Swobodne przejście po równoważni, umieszczonej na wysokości pasa biodrowego ćwiczącej (przejście zwykłe lub do tyłu lub wpród z oczami zamkniętymi).

8. Odmyk na tramie z podporu lub przewrót na drabince.

9. W siadzie płaskim skręty tułowia z silnym przerzucaniem obu rąk z pozycji poziomej przodem.

10. Stojąc we wspięciu, tyłem do drabiny, z podchwyceniem szczebla rękami — rytmiczne wznoszenie obu kolan powyżej poziomu.

11. Stojąc bokiem do szczebli z oparciem nogi o szczebel trzeci — skłony rytmiczne w stronę nogi opartej, ręką po stronie skłonu zesuwa się po nodze, druga ręka ponad głową w pozycji swobodnej współdziała ze skłonem.

12. Przeskok przez przeszkodę stałą na wysokości własnego kolana.

13. Skok zawrotny ponad skrzynią lub traniem na wysokości biodra.

14. Skok strumieniem z wyskokiem jednonóż na skrzynię (dwie górne kondygn.). Wykazanie poprawnej postawy i umiejętności korygowania jej.

Wykazanie umiejętności opanowywania ruchów przez szybkie zmiany wywołane rozkazem („hop”) lub gwizdkiem.

Wykonanie ćwiczenia desymetrycznego. Bieg dość intensywny.

Kategorja K — E i K — F.

(od 41 roku życia wwyż).

1. Wymachy i kołowanie rąk (ruchomość stawów).

2. Wymachy nóg w tył i wpród ze wsparciem się o drabinę lub o ramiona współ ćwiczącej (ruchomość stawów).

3. Skłony tułowia w dół w postawie zwartej, oparcie dłoni o kolano lub o staw skokowy. Po skłonie korekcja postawy.

4. Przysiady zwarte z dotknięciem palcami dłoni o podłogę.

5. Utrzymanie równowagi, stojąc we wspięciu na jednej nodze, z uniesieniem kolana drugiej nogi, ręce swobodnie wzniesione, współdziałając z utrzymaniem równowagi (bardzo krótko).

6. Zwis postawny na drabince w formie przysiadu i opuszczania kolejno nogi w dół.

7. Przejście swobodne po równoważni umieszczonej na wysokości kolana ćwiczącej.

8. Bieg krótkotrwały lub bieg z podskokami (ulicznik).

9. W postawie leżącej powolne wznoszenie nóg prostych w kolanach wwyż i jeszcze powolniejsze opuszczanie.

10. W siadzie skrzyżnym — skręty tułowia z wymachem ręki w stronę skrętu. (oparcie ręki o kolano prawe przy kierunku w lewo i odwrotnie — druga ręka opuszczona swobodnie).

11. Stojąc w postawie zwartej skrętoskłony z okrężnym ruchem ręki w formie płynnej, rytmicznej. Dłoni dosięgać ma stopy lub obok stopy.

12. Umiejętność prawidłowego zeskoku z ławeczki lub niskiej skrzyni.

Umiejętność prawidłowego przeskoku przez pewną szerokość (rów).

13. Wykazanie zręczności w umiejętnym przejściu przez płot (dwa tramy).

14. Wykazanie się dobrą postawą.

Wykazanie umiejętności opanowywania ruchów przez szybkie zmiany wywołane rozkazem („hop”) lub gwizdkiem.

(dok. nast.)

BUDŻET SPORTOWO-INWESTYCYJNY WARSZAWY

W artykule zamieszczonym w Nr. 8 „Stadjonu” p. t. „Zagadnienia rozbudowy terenów” uczyniliśmy próbę ustalenia zasad teoretycznych podług których nowoczesne miasto powinno rozbudować swe urządzenia sportowe, boiska i place do gier. Wskazaliśmy, że należy przedewszystkiem sporządzić „plan mobilizacyjny” placów, które w tym kierunku mogą być użyte — wolnych placów miejskich, państwowych, prywatnych, szkolnych, zabudowań kwalifikujących się do zburzenia i t. d. Daliśmy też kilka przykładów, co by można było stworzyć w stolicy, gdyby poważnie przystąpiono do realizowania tych wielkich planów. Ominięta jednak została najważniejsza kwestja — z jakimi wydatkami jest związana rozbudowa terenów sportowych, do czego też w niniejszym artykule przystępujemy.

Z góry się zastrzegamy, że uważamy nasze obliczenia za dość nieściśle, z powodów, do których niżej wrócimy, lecz będzie to pierwsza próba rzucenia pod dyskusję prowizorycznego preliminarza sportowego budownictwa m. st. Warszawy. Próba ta będzie napewno ostro skrytykowana, lecz po przejściu przez ogień dyskusji wyłoni się z pewnością plan realnego budżetu sportowego stolicy. Stanie się to kamieniem węgielnym żądań ze strony wszystkich tych, którzy mają zainteresowanie dla spraw wychowania fizycznego — wszystkich, bez względu na partję, grup, sfer i stanów.

Jako zasadę przyjmujemy, że na każdą głowę mieszkańca miasta powinno wypaść 3 metry kwadratowe urządzeń sportowych. Stolica Polski zatem powinna byłaby wybudować tych urządzeń 3.000.000 metrów kwadratowych, ponieważ posiada około miliona mieszkańców. Średnia cena gruntu w Warszawie wynosi 20 złotych za jeden metr kwadratowy; w śródmieściu ceny są o wiele wyższe, lecz na krańcach miasta można ziemię nabywać o wiele taniej, wobec czego uznajemy cenę zł. 20 za średnią, orientacyjną. Trzy miliony metrów kw. ziemi kosztować będzie 60.000.000 złotych.

Poto, żeby plac sportowy zastosować do użytku, należy go zniwelować, skanalizować, zdrenować, ogrodzić, wybudować na nim szatnie oraz wszelkie inne urządzenia sportowe — liczyć należy, że kosztą te wyniosą około 20 złotych na jeden metr kw.

To oznacza, że koszt urządzenia na przykład boiska o wymiarach 100 na 200 m t. j. wynoszącego 20.000 m. kw., pochłonięłoby 400.000 złotych. Jest to suma, która wyklucza wszelkie luksusowe urządzenia, wielkie trybuny żelbetonowe i monumentalne gmachy sportowe z płytami marmurowymi. Za te pieniądze jednak można skromnie, a dostatecznie wyposażyć plac sportowy w urządzenia umożliwiające szerokim rzeszom młodzieży maksymalne wykorzystanie z dobrodziejstw wychowania fizycznego.

Wyposażenie trzech milionów metrów kw. w urządzenia sportowe licząc po 20 zł. za m. kw., wyniosłoby również 60.000.000 zł. Z powyższego wynika, że koszt gruntu dla urządzeń sportowych wraz z inwestycjami wyniosłoby dla m. st. Warszawy 120.000.000 złotych — stanowi to tak zwany budżet inwestycyjno-sportowy stolicy.

Licząc się z realnymi warunkami ekonomicznymi współczesnej Polski oraz sytuacją finansową miasta, należy uznać za rzecz niemożliwą natychmiastowe wykonanie całego planu; musi to być rozłożone na cały szereg lat. Gdybyśmy przyjęli zasadę, że to powinno być uskutecznione w przeciągu lat trzydziestu, roczny budżet inwestycyjno-sportowy wynosić będzie 4.000.000 złotych.

Podkreślamy, że sumę stu dwudziestu milionów złotych traktujemy, jako globalną, ponieważ istnieje cały szereg czynników, które mogą wpłynąć na jej zmniejszenie lub powiększenie. Do pierwszej kategorii tych zjawisk (t. j. zmniejszające wydatki) należałyby następujące momenty:

1. Cały szereg placów, nadających się do urządzenia na nich boisk sportowych

znajduje się w rękach miasta, z tytułu własności. Oczywiście miasto może rozporządzać swymi placami i odpadać wówczas kosztą kupna gruntu.

2. Niemaló placów wolnych oraz budynków zdalnych dla przerobki na hale i sale sportowe znajduje się w rękach państwa. Obowiązkiem Państwa jest bezinteresowne udzielenie obiektów powyższych na urządzenia sportowe.

Jak już wskazywaliśmy niejednokrotnie, wychowanie fizyczne obywateli oraz dbanie o ich stan zdrowotny wchodzi w zakres obowiązków Państwa. Ze względów jednak materialnych — nie może ono w swym budżecie umieszczać na ten cel wielkich sum, część wysiłków w tej dziedzinie zostaje zepchnięta na barki samorządów miejskich. Jeżeli można jeszcze się pokusić zgodzić, że nie należy wymagać od władz państwowych asygnowania olbrzymich środków na wychowanie fizyczne, to jednak należy żądać od państwa natychmiastowego zrealizowania postulatów, nie wymagających wydatków pieniężnych — w pierwszym rzędzie oddania swych wolnych placów na cele sportowe. Ewentualne żądanie Państwa, aby ktokolwiek (czy to miasto, czy inna organizacja) „zapłacił” za tereny państwowe nadające się do celów wychowania fizycznego jego obywateli, byłoby sprzeczne z zasadami nowoczesnego państwa oraz ze zwykłą logiką.

Przejście przez miasto terenów państwowych bez odszkodowania znakomicieby zmniejszyło wydatki na rozbudowę terenów sportowych.

3. W Warszawie istnieje już w chwili obecnej, przed ewentualnem przystąpieniem do zrealizowania „wielkiego planu budownictwa sportowego”, cały szereg boisk szkolnych (przy samych szkołach powszechnych około 20), boisk wielkich (stadjon szczęśliwicki, stadjon zieleński i t. d.), plaż i pływalni, oraz innych urządzeń sportowych.

Oczywiście, że suma globalna 120 milionów złotych zmniejszy się o wartość już istniejących urządzeń sportowych, znajdujących się w rękach miasta.

Należy jednak podkreślić, iż cały szereg momentów może też wpłynąć na powiększenie ustalonego przez nas budżetu inwestycyjno-sportowego m. st. Warszawy:

a) wstawienie do programu rozbudowy inwestycji kosztowniejszych, jak sztuczne tory ślizgawkowe, kryte pływalnie i t. d.

b) Obliczenie ilości niezbędnych terenów sportowych dotyczy Warszawy, jako miasta z ludnością około 1 miliona głów. Doświadczenia jednak miast zachodu, a w pierwszym rzędzie stolicy Polski w ciągu ostatnich kilkunastu lat wskazują, że po 30 latach ilość mieszkańców Warszawy conajmniej się podwoi, lub nawet jeszcze znacznie wzrośnie: proporcjonalnie do tego też wzrosłyby potrzeby na tereny sportowe. Jednak wówczas też wzrosłaby siła ekonomiczna miasta i budżet budownictwa sportowego mógłby być odpowiednio powiększony.



Uczestniczki kursu narciarskiego „Rodziny Wojskowej” ośrodka w. f. we Lwowie.

N A C Z A S I E

c) Cena gruntu przy obliczaniu została przez nas ustalona na 20 złotych za metr kw. W przyszłości ceny gruntu znacznie wzrosną — jest to zjawisko wszechświatowe — da się to odczuć szczególnie, gdy w Polsce się wzmoże ruch budowlany. W tym wypadku jednak miasto mogłoby pokryć ewentualną różnicę cen specjalnymi podatkami od wzrostu wartości ziemi, co przywróciłoby równowagę ustalonemu przez nas budżetowi inwestycyjno-sportowemu.

d) Obliczenia nasze oparliśmy o tezę, że na każdą głowę mieszkańca miasta powinno przypaść 3 metry kw. terenów sportowych. Zasada ta jednak nie jest aksjomatem: została ona wysunięta przez zwolenników odrodzenia fizycznego ludzkości, jako pierwszy etap zdobyczy na tem polu.

W Niemczech naprzykład są miasta, które już przekroczyły cyfrę 3 m. kw. na głowę mieszkańca. Tam plany zostały rozszerzone w tym kierunku, że powinny to być 3 m. kw. powierzchni używalnej, t. j. samych boisk, torów i t. d.; w tą cyfrę jednak nie powinny wchodzić trawniki, kwietniki, szatnie, urządzenia pomocnicze i t. d. Są też miasta, jak np. Kolonia, które podwyższyły cyfrę 3 m. kw. na 5 m. kw. na mieszkańca i pewnie się zbliżają do normy podwyższonej.

Możliwe, że w przyszłości i to niedalekiej wymagania będą podwyższone do 10 m. kw. lub 20 m. kw. na głowę, a nawet jeszcze więcej — zależy to od zasad budowy miast przyszłości. Oczywiście, że budżet inwestycyjno-sportowy musiałby być wielokrotnie powiększony. Należy jednak przypuszczać, że i siła ludności miejskiej pod względem podatkowo-finansowym znacznieby wzrosła, co by umożliwiło odpowiednią rekonstrukcję budżetu.

Powstaje jednak pytanie skąd miasto może czerpać tak znaczną sumę, jak 4 miliony złotych rocznie na pokrycie budżetu inwestycyjno-sportowego. Rozwiązanie tego zagadnienia nie wchodzi właściwie w zakres niniejszego artykułu i wymaga specjalnego omówienia, lecz gdybyśmy nawet pobieżnie zanalizowali budżet stolicy, zauważylibyśmy wówczas wiele milionów złotych, które zostały wydatkowane na różne fantastyczne projekty, etatyczne, jak piekarnie miejskie i t. d. Czy nie racjonalniejby było te sumy użyć na inwestycje sportowe, które dadzą możliwość polepszenia stanu zdrowotnego stolicy?

Podkreślamy, że wysunięte przez nas projekty nie są planem stabilizacyjnym, który się da ustalić z matematyczną dokładnością na przeciąg lat trzydziestu. Plan powyższy ma znaczenie wyłącznie orientacyjne i może się, jak to wskazaliśmy niejednokrotnie, zmieniać w detalach. Lecz ustalenie planu inwestycyjno-sportowego m. st. Warszawy na przeciąg lat trzydziestu jest niezbędne, głównie w celu umożliwienia prowadzenia systematycznych prac w tym kierunku, a uniknięcia tak szkodliwej improwizacji z roku na rok.

Kąpiele powietrzno-słoneczne jako jeden z głównych czynników wych fizycznego.

Wychodzą coraz to nowe podręczniki, traktujące o wychowaniu fizycznym, znacząc, że społeczeństwo interesuje się tym działem wychowania, tak doniedawna zaniedbanym. Najbardziej do prawdy zbliżone zdanie brzmi: przez wychowanie fizyczne nie należy rozumieć — ciała człowieka jako celu — lecz środki fizyczne, któremi się wychowanie posługuje. Słowem, powietrze, pokarmy, woda, praca mięśniowa stanowią główny zasób środków wychowawczych, do których sięgamy, aby wybrać z nich te, które w danej chwili wydają się nam za najbardziej wskazane.

Jednym z najważniejszych zadań wychowania fizycznego jest uodpornienie szerokich mas na wszelkie czynniki chorobotwórcze, a przez to zapewnienie zdrowia, pojętego jako doskonała harmonja między poszczególnymi czynnościami. Wszystkie powyższe środki, jeżeli mają spełnić swój cel muszą być narówni wykorzystane, a nawet w pewnych okolicznościach faworyzowane. Najlepiej ćwiczy organizm zmarnieje, o ile nie zapewnimy mu odpowiedniej ilości powietrza, pożywienia, słońca. Tymczasem w praktyce widzimy dominującą przewagę pracy mięśniowej, przy małym wykorzystaniu pozostałych środków. Jeżeli weźmiemy za przykład szkoły powszechne, to widzimy, że młodzież najczęściej jest źle odżywiana, a często nawet głodna, sale szkolne są nieodpowiednie wskutek ciasnoty, złego oświetlenia i słabej wentylacji. Sala gimnastyczna jako tako urządzona — to uniknąć, a sprawa boisk jest jeszcze w fazie dyskusji. Pierwszą z bolączek, a mianowicie dożywianie młodzieży uważałbym za bardzo ważną. Wymaga ono dużego nakładu finansowego. Przy dobrych chęciach sprawę tę można pomyślnie rozwiązać z pomocą samorządów, opieki szkolnej i samego nauczycielstwa. Jakie są skutki złego odżywiania, ilustrują nam dane statystyczne z badań przeprowadzonych nad dziećmi urodzonymi w czasie wojny. Dane te są ciekawe, ale zarazem zastraszające. Wynika z nich jasno, że dzieci te odznaczają się dużą wrażliwością nerwową, małą odpornością i słabym

uzębieniem. Francja i Niemcy zabezpieczają się przed ewentualnym zwiększeniem nerwowo chorych, przez budowanie specjalnych sanatorjów. U nas w tym kierunku narazie nic się nie czyni. Drugim takim ważnym środkiem, a często lekceważonym, są kąpiele powietrzno-słoneczne w połączeniu z pracą mięśniową. Przez umiejętne stosowanie tych najtańszych środków możemy osiągnąć doskonałe rezultaty. Powietrze hartując i pobudzając nasz system nerwowy, działa dodatnio na skórę, oddech, krążenie, trawienie i wydzielanie. Słońce oddziałuje w pierwszej mierze bakterjopobójczo, wpływa korzystnie na wzmożenie ciałek czerwonych krwi, pobudza system nerwowy i sferę psychiczną, przez co potęguje przemianę materji. Klinicznie stwierdzono dodatni wpływ słońca w chorobach krwi, gruźlicy kości, stawów. Stosowanie kąpiele powietrzno-słonecznych wymaga dużej znajomości rzeczy (nie we wszystkich bowiem przypadkach, wskazane są naświetlania promieniami słonecznymi, całego ciała, szczególnie jeśli chodzi o choroby serca i płuc.

W powyższych wypadkach słońce zamiast polepszyć może procesy te zaognić, spotęgować. Szeroki ogół czując instyktownie błogosławione skutki powietrza i słońca, korzysta z nich bardzo chętnie, ale wobec braku znajomości elementarnych wiadomości, o dozowaniu tych bezpłatnych, a tak nieraz skutecznych leków, popełnia często kardynalne błędy. Wystarczy wyjść w lecie w pogodny dzień nad brzeg rzeki, ażeby ujrzeć cały szereg amatorów kąpiele, wylegujących się godzinami na mokrym piasku, z plecami poparzonemi, spieczonemi wargami i gorączką w oczach. Naturalny pęd do słońca, powietrza i wody winien się oprzeć na wiedzy lekarskiej. W tym kierunku są poczynione u nas w Polsce próby, oparte doskonałemi wynikami. Mamy już od kilku lat w Druskienikach, wzorowo urządzone kąpiele powietrzno-słoneczne, oparte na ostatnich zdobyciach wiedzy, pod fachowym kierunkiem dr. Eugenji Lewickiej. Kto powinien zająć się propagandą tej idei? Sądzę, że w pierwszej mierze Państwowy Urząd Wych. Fiz. i P. W., nauczyciele wychowania fizycznego, lekarze i wszyscy ci, którzy zdają sobie sprawę z wartości tych czynników wychowania fiz. *B. Muczek.*



Z. Rusecki.

Grupa uczestników zawodów lekkoatletycznych ośrodka w. f. w Poznaniu.

SULEJÓWEK — BELWEDER

W dniu 19 bm. odbył się doroczny marsz Sulejówek—Belweder, zorganizowany przez Związek Strzelecki. Marsz odbywa się rokrocznie od 1926 r. dla uczczenia imienia Wodza Narodu.

Już od godz. 7 rano przed dworkiem w Sulejówku panował ożywiony ruch. Na start przybyli przedstawiciele Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego płk. dypl. Kiliński i mjr. dypl. Wądołkowski. Związek Strzelecki reprezentowany był przez zast. komendanta płk. Rusina. Ponadto widzieliśmy na starcie mjr. Lewina, mjr. Stefańskiego i innych.

Punktualnie o godz. 8.30 rozpoczął się start drużyn. Co minutę startowały dwie drużyny, wskutek tego start trwał 42 min. Z pośród zgłoszonych 114 zespołów startowało 93, do mety doszło 75 drużyny, z czego 33 wojskowe i 36 strzeleckich, pozatem brały udział zespoły policji, kolejowego p. w., pocztowego p. w., Związku Młodzieży Ludowej, Harcerzy, Ligi Mocarstwowej itd.

Obecny regulamin pozbawił marsz pierwiastka rywalizacji, gdyż drużyny nie są klasyfikowane według uzyskanego czasu. Komisja nie ogłasza wyników, nie przyznaje nagród dla zwycięzców. Przewidziany jest podział drużyn na kategorie. Zespoły, które dojdą do mety w 3 godz. 15 min. do 3 godz. 25 min. otrzymają dyplom 1 klasy, w 3:25 do 3:35 — 2 klasy i w 3:35 do 4 godz. — 3 klasy. Zespoły, które staną na mecie w czasie dłuższym niż 4 godz. lub w składzie mniej niż 10 ludzi na 13 uczestników zespołu zostają zdyskwalifikowane.

Marsz odbywał się we wzorowym porządku. Już w Grochowie zaczynają się tłumy na ulicach. Stolica jak zawsze entuzjastycznie wita wojsko i strzelców. Zespoły maszerują w doskonałej formie, szczególnie drużyny wojskowe imponują ostrem tempem i świeżym wyglądem zawodników.

Począwszy od rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata, na ulicach robi się tak ciasno, że chwilami drużyny muszą torować sobie drogę wśród tłumu.

Dobra forma drużyn sprawiła miłą niespodziankę. Oto komisja sędziowska, obliczywszy wyniki z zadowoleniem mogła stwierdzić, że wszystkie 75 drużyn, które marsz ukończyły, osiągnęły czas poniżej 3 godz. 15 min. Wobec tego, że dla grupy drużyn wyborowych obowiązywały normy czasu 3:15—3:25, właściwie wszystkie zespoły, które doszły do mety są wyborowe.

Komisja wyróżniła drużyny, które doszły pod Belweder w 2 godz. 30 min. Było ich ogółem 24, w tym 13 wojskowych, 5 strzeleckich, po dwie policyjne, pocztowe i kolejowe.

Oto wykaz tej elity marszowej: 1 p. lotn. Warszawa, 1 p. art. najc. Warszawa, 21 p. p. Dzieci Warszawy, 30 p. strz. Kaniowskich Warszawa, 33 p. p. Łomża, 7 p. p. leg. Chełm, 22 p. p. Siedlce, 50 p. p. Kowel, 57 p. p. Poznań, 71 p. p. Zambrów, 73 p. p. Katowice, Szkoła Podch. Rez. Zambrów i Cieszyn, policja państw. Warszawa i Żyrardów, oddz. strzeleckie Warszawa-Sródmieście, Fort Bema, Zagożdżon, Siedlce i Poznań, p. w. kolejowe Siedlce i Nowy Sącz, p. w. pocztowców Warszawa Urząd I oraz Łódź.

Na zakończenie w sali Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych nastąpiło uroczyste zakończenie zawodów. Gł. kierownik marszu mjr. Turczyn, odczytał listę wyników, poczem krótkie przemówienie do zawodników wygłosił gen. Wróblewski, podkreślając, że wszystkie drużyny okazały się wyborowymi

Marsz Łódź—Zgierz—Aleksandrów—Łódź (29.5 km) wygrał 28 p. p. 4:06:15 przed Policją Piotrków 4:08, a w konkurencji kobiecej 13.5 km Zw. Strzelecki Łódź 1:34.

Bieg sztafetowy Dom Żołnierza—Oleandry rozegrany 19 bm. z okazji imienin andry rozegrany 19 bm. z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego wygrała Patria przed Legią i baonem mostów kolejowych. W marszu gwiazdowym 10 km wygrał zespół Myślenic przed Wadowicami.

Na sztafecie Cieszyn—Katowice (93 km) najlepszy czas na poszczególnym odcinku (po 2 km) miał Balcerzyk 6:53.

KOLARSTWO

Polski Związek Towarzystw Kolarskich ogłosił następującą listę rekordów:

Ze startu lotnego: 200, 300, 400 i 500 m — Szamota 12.2, 18.8, 25.2 i 31.6, 1000 m — Lange 1:10.2, 3 km — Szymczyk 4:14.

Za prowadzeniem tandemu 200 m — Szamota 11.8.

Tandemy: 200 m — Łączyński i Janociński 11.8, 1000 m — Frączkowski i Kędzia 1:06.

Za prowadzeniem motorów start lotny: 1. 3 i 5 km — Lange 45, 2:20 i 3:51.2, start z miejsca: 5 i 10 km — Oksiutycz 4:12.6 i 8:22, 15, 20, 25, 30, 40 i 50 km — Lange 12:24, 16:55, 21:25.2, 26:02, 35:25 i 42:56. 100 km — Weiss 1:52:33.4.

Rekordy motocyklistów: 1, 3, 5, 10 i 15 km — Choiński 33.2, 1:46, 3:02, 6:14 i 10:39.8.

Rekordy ze startu zatrzymanego: 200 m — Szymczyk 16.4, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 km — Bryszke 7:29.8, 15:09.6, 22:51.8, 31:51.8, 31:51.8, 39:39, 47:43.2, 55:51.6, 1:04:22, 1:13:03.2, 1:21:41. 1 godz. — Bryszke 37.763 m.

Rekord drużynowy 4 km — Szymczyk, Lange, Roul, Oksiutycz 5:04.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów postanowiło wystąpić z okręgowego związku kolarskiego warszawskiego. Sprawa ta nie równa się jednak wystąpieniu z Polskiego Zw. Towarzystw Kolarskich, gdyż w statutach okręgowych związku znajduje się punkt, który mówi, że towarzystwa „mogą” a nie „muszą” należeć do okręgowego związku. Sprawa ta znajdzie epilog prawdopodobnie na walnym zgrom. PZTK w dn. 29 bm.

Mimo całego szeregu pogłosek, jakoby łódzki okr. zw. kolarski miał na walnym zgromadzeniu PZTK wystąpić z wnioskiem o przeniesienie siedziby związku do Katowic, dowiadujemy się, że takiego wniosku do chwili obecnej, nie złożono, natomiast Łódź projektuje wprowadzenie sekcji zawodowców.

Walne zebranie Warsz. T. C. wybrało na prezesa p. Słojewskiego, a na wiceprezesów — pp. R. Langego i M. Orłowskiego.

Fotografie z marszu
SULEJÓWEK — BELWEDER
są do nabycia w firmie
R. WALTER.

tel. 794-88

ul. Wiejska 1.

Pamiętajcie
o
prenumeracie

XV Kolarski Pierwszy
Krok „STADJONU”
odbędzie się 26 kwietnia
Zapisy w Redakcji



Na szosie niedaleko Warszawy.



Jedna z drużyn wkracza do stolicy.

O SZTUKĘ SPORTOWĄ

Ogół sportowców nie rozumie sztuki sportowej, nie rozumie kryterjów, jakie stosuje „jury” przy ocenie.

Niezrozumienie to ma dwie przyczyny. Jedną, to mała kultura artystyczna społeczeństwa, druga — to małe zrozumienie sportu wśród artystów.

Aby złe skutki istniejącego stanu rzeczy usunąć należy pracę prowadzić w dwóch kierunkach; uświadamiać na polu artystycznym sportowców, i zaznajamiać ze sportem artystów.

Sportowiec szuka w obrazie treści. Patrząc na „Piłkarza” zastanawia się do jakiego klubu należał model, bada z jakiej firmy pochodzą wymalowane buty. Do oceny stosuje kryterja nie artystyczne. Tymczasem zadaniem artysty nie jest kopjowanie natury. Natura jest tylko chaotycznym zbiorowiskiem tematów, które służą artyście za punkt zaczepienia.

Celem jest zrealizowanie własnej wizji plastycznej, stworzenie dzieła sztuki, które posiada własną indywidualność, własny odrębny byt. Dla piłkarza „Wisła” to szybki Balcer, ambitny Adamek, przebojowy Reymann, dla malarza to szereg białoczerwonych plam w zielonym tle. Układ tych plam, dobór barw, natężenia światła, wzajemne rozmieszczenie i różniczkowanie powierzchni obrazu przez różnorodność opracowanie (faktura), podporządkowanie płaszczyzn i linii prawom równowagi — oto malarska interpretacja tematu, któremu na imię „Wisła”. Próżno tu szukać miłych duszy sportowca bohaterów.

Obraz to konstrukcja form na płaszczyźnie, pewien barwny ornament, natura jest tylko pretekstem.

Natura to chaos form, to „groch z kapustą”. Artysta wnosi ład. Porządkuje, przedstawia, wywyższa, odrzuca, klasyfikuje, szereguje motywy w myśl pewnej własnej idei. Wydobywa na wierzch momenty interesujące, istotne, odrzuca obojętne, zbędne.

Umiejętność komponowania jest koniecznym czynnikiem artystycznej twórczości.

W pewnych działach sztuki, umiejętność ta wystarcza, aby tworzyć dzieła poprawne.

Mam na myśli sztukę stosowaną, użytkową, architekturę, sprzęt, grafikę, użytkową.

Twórca stadionu kieruje się wymaganiami funkcji, jakie budynek wznoszony ma spełniać. Funkcją tej jako idei naczelnej podporządkowuje wartości czysto estetyczne. Projektując puchar, czy plakat artysta musi pamiętać o głównym celu przedmiotu, rozwiązanie przestrzenne, kompozycję uzgodni ze stawianymi przez materiał i funkcję wymaganiami. Posiadając zmysł kompozycyjny dobry konstruktor, stworzy w ten sposób poprawne dzieło sztuki.

Wnosić by stąd można, że twórczość polega na rozumowem rozwiązaniu artystycznych łamigłówek.

Tak nie jest.

Zdolność rozumowania, planowania, pomysłowość rozwiązań, są niezbędnymi czynnikami twórczości, lecz należą raczej do rzemiosła artystycznego. Na twórczość składają się: instynkt twórczy (genjusz, talent), technika i kultura artystyczna.

Z talentem trzeba się urodzić — to „dar Boga”.

Technikę i kulturę artystyczną w znacznym stopniu można nabyć.

Artysta z Bożej Łaski posiada zdolność, czucia lepiej i głębiej niż inni. Tworzy, bo musi, bo czuje potrzebę tworzenia.

Za wszelką cenę pragnie zrealizować własną wizję życia — tworzy.

Widzimy więc, że twórczość wyrasta na podłożu emocjonalnem. Artysta jest niby odbiornik niezwykle wrażliwy, czujny, selektywny.

Z chaosu życia wylawia „fale”, na które jest specjalnie czuły, wydziela je z pośród innych, wzmacnia, transformuje i ukazuje światu. A świat spostrzegając w dziele sztuki rzeczy nowe dopatruje się ich w naturze i... znajduje. W ten sposób przez sztukę uświadamiamy sobie naturę.

Zdolność wczuwania się jest najistotniejszą cechą prawdziwej sztuki.

Niejedyn artysta, choć słabo włada dółtem, czy pędzlem, tworzy dzieła prawdziwej sztuki, gdyż potrafi w twory swej ręki i ducha wlać poezję.

Ze stwierdzenia powyższego faktu płyną ważne wnioski. Aby móc się czemś dzielić, trzeba samemu to „coś” posiadać. Aby tworzyć sztukę sportową — trzeba czuć sport, aby czuć sport trzeba go uprawiać, bo tylko drogą działania stworzyć można w sobie odpowiednie „ośrodki reakcji”.

Nie znaczy to, by każdy artysta tworzący na tematy sportowe, miał być rekordzistą, lub zawodnikiem. Wystarczy jeśli wytworzy w swej duszy wrażliwość na drgania nowej fali, — wówczas bodziec znajdzie w duszy oddźwięk i stokrotne echo.

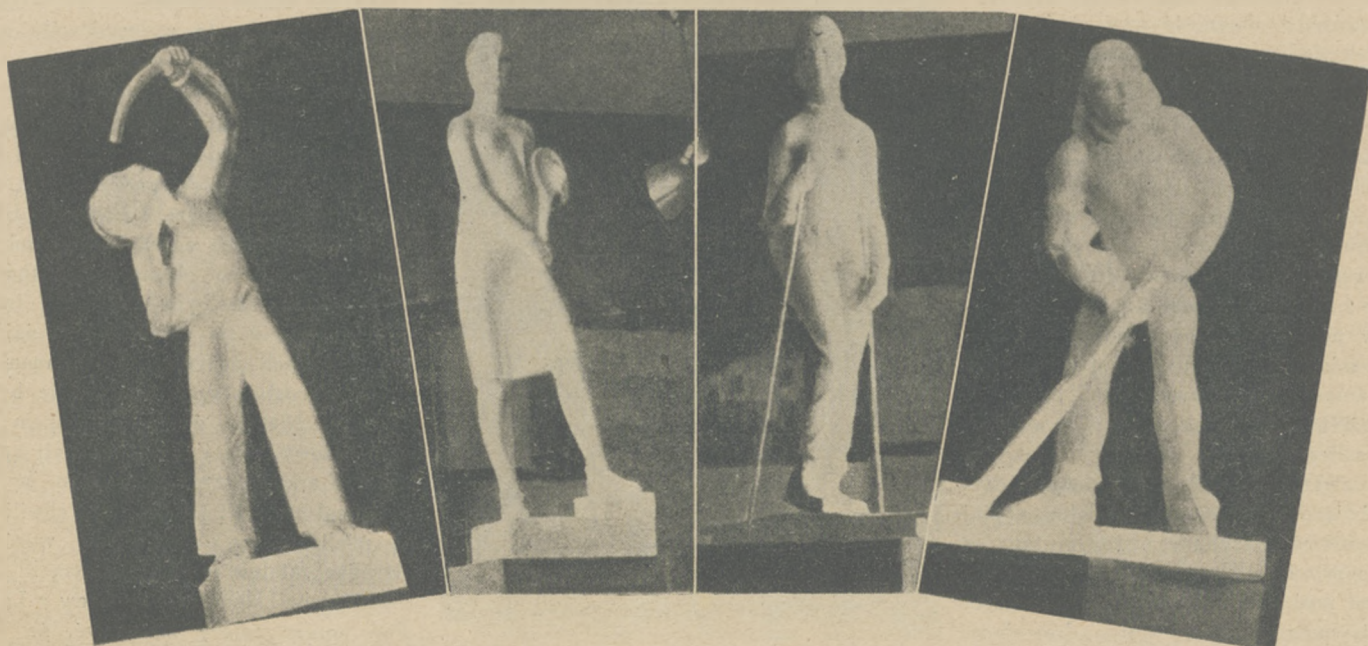
Każdy artysta reaguje na podjętą w odrębny, indywidualny sposób. Stąd rzetelny twór artysty nosi zawsze piętno twórcy.

W tym samym meczu bokserkim, jeden artysta dojrzy brutalność, inny bohaterstwo, jeden komizm, drugi wdzięk, — każdy śpiewać będzie na swą nutę, każdy będzie równie prawdziwy i inny, boć „ars una, species mille”. Każda sztuka jest prawdziwa, jeśli płynie z głębi serca, jeśli jest rezultatem naszego przeżycia, — a nie naśladownictwem cudzych wzorów.

Istnieje i pseudo-sztuka. Przykład pozwoli nam ją rozpoznać. Prawdziwy artysta malując Amundsena, w wyrazie jego oczu, postawie dojrzy i dobędzie na wierzch godność, duszę, bohaterstwo „ostatniego Wikinga”.

Pseudo-artysta namaluje kukłę z muzeum osobliwości, bezduszny fotograficzny wizerunek, — szczególnym pietyzmem otoczy guziki, — bohaterstwo, siłę usymbolizuje, obstawiając kukłę orłami, węzami, alegorjami.

Większość artystów, niestety uprawia tylko pseudo-sztukę, zabawę w bal kostiumowy, sądząc naiwnie, że sportowe akcesoria, zastąpią zrozumienie ducha sportu.



Cztery rzeźby nagrodzone na przedolimpijskim konkursie ogłoszonym przez Instytut Propagandy Sztuki.

W czym leży piękno sportu? Żywy człowiek stanowi jednię duszy i ciała. Sport pokazuje nam człowieka pełnego — ciało ożywione duchem.

Jak z twarzy aktora czytamy uczucia drżące w jego duszy, tak przez ciało sportowca wyraża się jego temperament, charakter. Sport jest przejawianiem się naszych namiętności, wyrazem naszych instynktów. Sztywność konwensu, układność sztucznych form w walce pryska. Staże przed nami pół-bóg — piękne radosne ludzkie zwierzę.

Obserwując boksera w ringu, choć nie widzimy szczegółów twarzy, z sylwetki rozpoznajemy zamiary, agresywność, ostrożność. Celowość, ekonomja wysiłku, koordynacja pracy mięśniowej sprawia, że układ ciała podporządkowuje się pewnej idei, jest zamknięty w sobie, harmonijny.

Wszechstronnie ćwiczone ciało posiada zdecydowany wyraz, którego darmo szukać u bezdusznych sflaczałych „aktów”. Wzorem starożytnych Hellenów, pojdźmy na zawody, obserwujmy boisko, kort, pływalnię, trybuny. Co za powódź motywów. Dlaczegoż nie wykorzystanych?

Studjum ożywionego ciała, jest rzeczą niezwykle trudną. Natłok wrażeń ciągle zmiennych, trudnouchwytnych nie pozwala zsintezować formy. Trzeba nieład „słuchu plastycznego”, by zapamiętać tę symfonię i odtworzyć ją w dziele sztuki. Brak wzorów do naśladowania, sprawia, że większość artystów unika tematów sportowych jako zbyt trudnych, — bo tylko wielki artysta potrafi stworzyć własną formę dla wyrażenia treści swej duszy. Plebs artystyczny kłepie stare pacierze.

Wielka sztuka, jak każda rzecz wielka jest wyjątkiem, regułą jest mierność, przeciętność. Ta sama jednak teoria prawdopodobieństwa, która nas uczy, że rzeczy wielkie należą do rzadkości, mówi, że prawdopodobieństwo trafienia jest tem samem większe im większa ilość prób.

Jeśli chcemy mieć wielką sztukę sportową, musimy mieć wielką ilość artystów czujących sport, a więc artystów-sportsmenów. Młodzi artyści winni porzucić babranie się w szarzynach nędzy miejskiej, wyjść z buduarów, a przenieść swe studjum na słoneczne stadjony, aby opiewać całym sercem, piękno sportu — tworzyć hymn na cześć pełnego radości życia.

Tonny.

Nasi jeźdźcy brali udział dotychczas w 28 zawodach międzynarodowych w 14 miastach Europy i Ameryki. Zdobyli ogółem 67 pierwszych nagród, 62 — drugich, 66 — trzecich i 71 — czwartych, a ogółem 730 nagród. W pucharach Narodów zdobyli 7 pierwszych miejsc, 8 — drugich i 4 — trzecie. Nasze amazonki startowały raz zagranicą (Budapeszt), zdobywając dwie pierwsze nagrody, a trzy inne.

W czwartek ubiegły odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowe murowane trybuny, które staną w parku sportowym Czarnych we Lwowie. Park ten nosi imię Marszałka Piłsudskiego. Nowe trybuny zastąpią stare drewniane, które spaliły się w r. ub. podczas akcji sabotażowej.

ODZNACZENIA DLA SPORTOWCÓW

Cały szereg sportowców, organizatorów sportu i dziennikarzy sportowych otrzymało Krzyże Zasługi. Na liście zamieszczone są nazwiska następujące:

Prasa sportowa: złoty krzyż — Hemerling, Sikorski W. Srebrny krzyż — Suseiman, Bednarski, kpt. Mielech, Grabowski, Szenajch, Fogiel, Majcher, Muszałówna, Rothart, Strzelecki.

Organizatorowie sportu: złoty krzyż — Stopa, Baranowski, Thiele, Kanenberg, Szwykowski, Weisenhof, Wojakowski, Witkowski, Szkolnikowski, Miller, pastor Loth, Al. Loth, W. Foryś, M. Dudryk, T. Dudryk, mjr. Czyżowski, mjr. Jachieć, Jungraw, Garczyński, Bodalski, Noskiewicz, Polakiewicz, Aleksandrowicz. Srebrny krzyż: Garstecki, Chrapowicki, Lipiński, Rębowski, kpt. Gross, por. Kaseja, por. Herhold, kpt. Mierzejewski, rtm. Antoniewicz, kpt. Kurlito, Derda, Gordziakowski, Kurnicki, Russecki, Młodzianowski, R. Lange, dr. Orłowicz, Paruszewski, Schiele, Weyrauch, Osiecimski, Pytłasiński, Konopka, Steinert.

Zawodnicy: złoty krzyż: W. Kuchar, Srebrny krzyż: Tupalski, Adamowski, ktp. Segda, por. Baran, Nowosielski, Spojda, Staliński, Szydłowski, Walasiewiczówna, Kusociński, Petkiewicz, Stogowski, Mikołajczyk, Sawaryn, Bilorówna, Kałuża, Sperling, Synowiec, Cejzik, Loth, Lange J., Ciszewski, Czetwertyński, Domański, Gruner, Kostrzewski, Krygier, Niezabitowski, Nadratowski, Richter, Stankiewicz, Budzyński Krzyż brązowy: Żebrowski, Woynarowska, Schabińska, Kowalski, Jaworski, Grabicka, Dziuwska, Czaplicki, Lewinówna, Richtówna, Cyll, Warmiński. Prawdopodobnie jeszcze ogłoszona będzie druga lista za dwa tygodnie.



Fragment meczu piłkarskiego Francja — Niemcy w stadjonie w Colombes.

LIST Z PARYŻA

Niemcy pokonani w Colombes.

Paryż, w marcu 1931.

Francja—Niemcy 1:0!!! Czy to nie sensacja dużego kalibru?! Wszak wśród największych optymistów nie było takiego śmiałka, któryby wierzył w możliwość wyniku remisowego. Nawet prasa fachowa, omawiając szanse obu drużyn doszła do przekonania, że 100% faworytem pierwszego spotkania powyższych państw są Niemcy, przyczem spodziewano się wyniku 3:1, 2:0 dla Niemców. Od odmłodzonej drużyny francuskiej spodziewano się serca w walce i silnej woli, a tymczasem?... A tymczasem pizekonano się po raz niewiedzieć który, że w piłce nożnej wszelkie papierowe obliczenia do niczego nie prowadzą i że niema nic niemożliwego.

Jeśli Francuzi spodziewali się swojej klęski łatwo zrozumieć jak pewni byli swego zwycięstwa Niemcy, którzy przyjechali w towarzystwie 15 tysięcy kibiców z większych miast Rzeszy. Już w duchu napewno słyszeli „Deutschland über Alles”, co odbija się głośnym echem w Stade Colombes z racji ich zwycięstwa. Niestety „kiks” Münzenberger (pomocnik) przekreślił ich nadzieje i Niemcy zostali pokonani bramką samobójczą.

Zainteresowanie meczem było ogromne, a że pogoda była wspaniała, nic więc dziwnego, że już na godzinę przed meczem na Stadjonie w Colombes znajdowało się przeszło 60 tysięcy publiczności i trzeba było zamknąć wrota przed dalszym jej napływem.

Po odegraniu hymnów narodowych grę rozpoczynają Niemcy, mając za sobą wiatr, lecz przed sobą słońce. Z miejsca przejmują inicjatywę, wykazując się lepszą techniką. Francuzi wytrzymują atak przeciwnika, zagrażając z kolei jego bramce. Ich żywiołowe ataki wprowadzają chaos pod bramką gości, lecz świetny bramkarz Kress ma wdzięczne pole do popisu. Lecz jeden z takich ataków kończy się fatalnie: pomocnik Münzenberger, jak już wyżej podał, chcąc przyjąć piłkę, skierował ją nieszczęśliwie do własnej bramki, i jak się później okazało, bramka ta zadecydowała o przegranej gości.

Pierwsze 15 minut drugiej połowy należą do Niemców, którzy za wszelką cenę dążyli do wyrównania, obrona Francji jednak była, jak mur nie do przebicia. Na nic się zdały przepiękne strzały Richarda Hofmanna, na nic piękne zagrania i „bomby” L. Hofmanna. Thépot, bramkarz Francji, grał wyśmienicie. Nie było dla niego trudnych piłek. Świetnie się ustawiał i w najniebezpieczniejszych pozycjach był panem położenia. Pozostała część meczu nie była już ciekawa: Niemcy, zmęczeni tempem pierwszej połowy, mniej już teraz byli agresywni, a Francuzi czynili wszystko, by wynik nie uległ zmianie. W ostatniej chwili Niemcy mieli świetną okazję do wyrównania Bermier fatalnie jednak przestrzelił. Zawody prowadził doskonale p. Crew z Londynu. Pod koniec należy zaznaczyć, że zawody odbyły się w nadzwyczaj pogodnej atmosferze.

J. V.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE“

W czym tkwi przyczyna?...

Od dłuższego czasu trapi prasę sportowo-pedagogiczną sprawa należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Nie czas dziś zastanawiać się nad tem, po czyjej stronie racja. Uważam tę kwestję za omówioną przez wychowawców-pedagogów. Należy się jednak pytać, w czym tkwi przyczyna, że młodzież szkolna „ucieka do klubów” i dlaczego kluby właśnie młodzież szkolną tak chętnie przyjmują i o nią stawiają walki?

Naturalny popęd do ruchu musi być zaspokojony w takiej lub innej formie, a sprawą wychowawcy jest nadać mu właściwy kierunek. Mogłoby się zdawać, iż dziś jest to całkowicie w szkołach rozwiązane: uczeń może na terenie szkoły znaleźć właściwe zaspokojenie swych impulsów. Tak jednak nie jest. Błędem byłoby pojęcie to uogólniać. Są w Polsce i tacy szczęśliwi, którzy na swoich boiskach szkolnych mogą znaleźć prawdziwą radość życia. W wielu jednak szkołach średnich tak państwowych jak i prywatnych, sprawa wychowania fizycznego ogranicza się przeważnie do lekcji gimnastyki, niekiedy traktowanej po macoszemu, bez żadnego urozmaicenia. Posiadamy tak bogaty materiał przeróżnych gier i zabaw, iż wykorzystanie ich wystarczyłoby dla zaspokojenia młodzieży, umożliwiłoby jej zupełne przygotowanie do późniejszej pracy w klubach, poznanie własnych sił i upodobań. Świadomość własnych sił ma wielkie znaczenie w pracy nad sobą, a brak jej powoduje dziwny lęk na widok jakiegoś nieznanego przyrzędu lub nowego ćwiczenia. Jednym z głównych powodów gnuśnienia młodzieży po ukończeniu szkół jest właśnie brak wiary we własne siły, wstyd na myśl źle wykonanego ćwiczenia, a z drugiej strony nierozwinięty pęd do ruchu, który zamiast rozwijać się — zanika. Do niedawna, a w wielu wypadkach i dziś, zawody międzyszkolne nie spełniają właściwego zadania. Nie poprzedza ich należyty dłuższy trening. W krótkim czasie przed zawodami wybiera się kilku „asów” i na ich usługi przeznaczają sprzęt sportowy, bo oni ćwiczą „do zawodów”. Olbrzymia reszta albo się temu przypatruje, albo też wogóle tem się nie zajmuje, nie mając szans jakichkolwiek wyników. I bardzo często sądzi się o poziomie wychowania fizycznego w danej szkole z wyników na zawodach. Pierwszą i najważniejszą przyczyną ustępowania jednostek wybitniejszych (a ci przeważnie ustępują) do klubów jest brak należytego zorganizowania wychowania fizycznego na terenie szkoły, które umożliwiłoby młodzieży racjonalne wykorzystanie jej sił i zbudowałoby silny fundament dla późniejszej pracy na polu sportowym po ukończeniu szkoły. Przedwczesne wstępowanie do klubów, gdzie często celem, a nie środkiem są zawody, a z tem związana sprawa kasy, powoduje niszczenie młodych organizmów. O dzisiejszych klubowcach mówi się jak o weteranach: dobrym był sportowcem, ale obecnie lekarz zabronił mu trenować. Po kilku

latach przechodzi w stan spoczynku, a następuje połów nowych talentów.

Dlaczego kluby sportowe werbują młodzież szkół średnich? Trudno przypuszczać, aby chodziło im o należyty rozwój sportu jako jednej z gałęzi wychowania fizycznego. Sport nie jest jedynym środkiem rozwoju człowieka, co stawiamy wychowaniu fizycznemu wogóle. Wiemy przecież, że niektóre jego gałęzie nie nadają się do wprowadzenia w szkołach z powodów dokładnie nam znanych. Szwedzi z dumą potwierdzają, iż młodzież ich nie zna „czystego sportu” do 18 roku życia, lecz gimnastykę i gry ruchowe, a jednak o jego poziomie i rozwoju świadczą czołowe miejsca na międzynarodowych zawodach. Trzeba przyznać, że poziom ten nie dotyczy garstki wybrańców, gdyż do niego zbliża się cały naród, o czem mówią wymagania, stawiane przy próbie o odznakę sportową, jak również udział narodów skandynawskich w „nowoczesnym pięcioboju”. Kluby winny stać na straży usportowienia całego narodu, a nie jego drobnego procentu. Im jednak chodzi przede wszystkim o materiał już w znacznym stopniu przygotowany, który po niedługim treningu mógłby stanąć do zawodów, co da się powiedzieć o młodzieży szkół średnich.

Inaczej przedstawia się sprawa szkół zawodowych niższych i powszechnych, z których kluby niechętnie młodzież przyjmują. Dzieje się to z braku wykwalifikowanych sił, a przede wszystkim odpowiednich urządzeń. Dziecko, przychodząc do I kl. szkoły powszechnej jest normalnie rozwinięte i zdolne do wykonania ćwiczeń jego wiekowi odpowiednich. W tym wypadku opieram się na spostrzeżeniach, dokonanych w czasie prowadzonych lekcji gimnastyki w kl. I, IV i VII na zycielskich konferencjach wychowania fizycznego w Zyrardowie (i na innych). Prowadzący nie znał bliżej klasy. Lekcja w kl. I odbyła się normalnie, bez żadnych niespodzianek. Inaczej rzecz się miała w kl. IV. Zupełnie proste ćwicze-

nia, nie wymagające normalnie ani wielkiego wysiłku fizycznego, ani też skupienia uwagi okazały się niemożliwe do przeprowadzenia. Warunki szkolne (nieodpowiednie ławki, brak racjonalnej gimnastyki i inne) spowodowały zahamowanie w rozwoju fizycznym dzieci, zwłaszcza zeszytowanie już w tym wieku stawów, zwiększenie krzywizny kręgosłupa, z czem łączy się nieproporcjonalny wzrost mięśni całego ciała. W tym wypadku nie można mówić o wyjątkach, ale o smutnych konsekwencjach życia szkolnego, czego świadkami było 28 nauczycieli, biorących udział w konferencjach. Nic więc dziwnego, iż materiał taki po ukończeniu szkoły nie przedstawia dla klubów wartości i z tego powodu mało się nim zajmują.

Stowarzyszenia sportowe, niekiedy bardzo silne organizacje, winny się tą sprawą zainteresować. W ich interesie i w interesie sportu: wszechpolskiego leży dobro tej sprawy. Dla rozumnego sportowca kwestja wychowania fizycznego w szkole powszechnej winna być bardzo bliską. Razem z władzami szkolnymi winien domagać się od władz samorządowych najkonieczniejszych urządzeń, których brak wpływa bardzo często z niedbałości i niedoceniającego wychowania fizycznego dzieci. Z drugiej strony nie zwalnia nas brak sal gimnastycznych i urządzeń od szukania sposobów prowadzenia właściwych ćwiczeń cielesnych nawet w najgorszych warunkach o czem później.

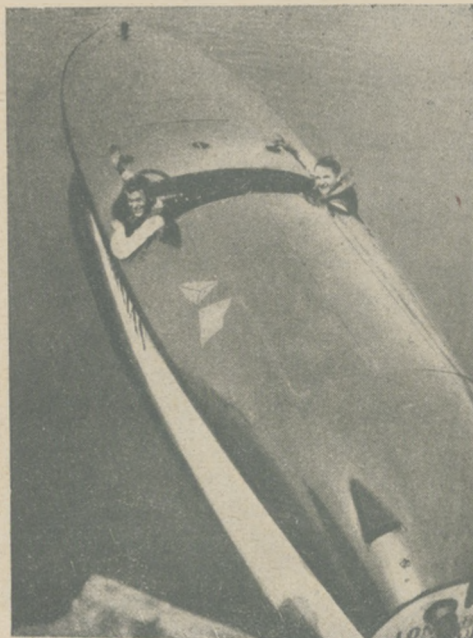
F. J. Krawczykowski.

W Centralnym Instytucie W. F. na Białanach odbyła się uroczysta akademja z okazji Imienin marsz. Piłsudskiego. Akademję zagał dyrektor CIWF, pułk. Osmolski, następnie przemawiał pos. Wawryniewicz poczem nastąpiła udana część koncertowa. Na akademji obecni byli dyrektor PUWF, pułk. Kiliński, mjr. Lewin i przedstawiciele świata sportowego i prasy.

W Warszawie na rogu al. Ujazdowskiej i Bagateli mieści się doskonale urządony ogródek jordanowski dla dzieci. Zaopatrzone jest on w cały szereg nowoczesnych urządzeń dla zabaw, plaży, szeregu pawilónów krytych, szatni i t. d. Opieką nad dziećmi zajmują się fachowe instruktorki.

Kurs gier sportowych Koła Abs. PIWF rozpoczęty został w ub. tyg. przy udziale 102 mężczyzn i 91 kobiet. Wobec tak dużego zainteresowania zarząd Koła zamierza zorganizować jeszcze jeden podobny kurs.

W ośrodku w. f. odbyło się zakończenie turnieju gier sportowych młodzieży pozaszkolnej. W finałach koszykówki Pochodnia pokonała Okopową 36:12, Grójecka—Przyszłość 21:2, w siatkówce chłopców Jedność—Czyn 29:27, Czyn—Przyszłość 30:27 (dziewczęta), Okopowa — Pochodnia 30:14 (chłopcy) i Koło Oświatowe—Kuznica (dziewczęta) 29:26. W grze t. zw. „We dwa ognie” Leszno pokonała Karową 2:1 i Ptasia—Drewnianą 2:1. Na zakończenie turnieju odbyła się popisowa lekcja gimnastyki i wręczenie dyplomów.



Amerykańska motorówka „Californien” która niebawem zaatakuje rekord światowy.

ROK PRACY W GRACH SPORTOWYCH

Przebieg ostatniego walnego zebrania Polskiego Związku Gier Sportowych dał wyraz wielkiego niezadowolenia, a zarazem najwyższego uznania dla działalności ustępującego zarządu. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły wywołało namiętną, o dramatycznych niekiedy momentach dyskusję — w rezultacie uchwalono absolutorjum z podziękowaniem. Mało tego — nowy zarząd wybrano w starym składzie!

Świadczy to, iż świadoma swych celów i konsekwentna działalność P. Z. G. S., nie licząca się z interesami poszczególnych okręgów czy klubów a z dobrem ogólnem, mimo usterek i niedociągnięć — znalazła jednak ogólne uznanie i wzbudziła respekt. Zale słuszne czy nie słuszne pokrzywdzonych nieuwzględnieniem ich protestów — nie potrafiły zaślepić delegatów tych ośmiu reprezentowanych na zebraniu okręgów (Warszawy, Łodzi, Wilna, Lwowa, Krakowa, Białegostoku, Lublina i Śląska) i wzbudzić opozycji przeciw Zarządowi. Wszystkie błędy i usterek wytknięto — umiano jednak ocenić właściwe zasługi, a zasługi to niemałe.

Przez okres sprawozdawczy polityka zarządu skierowana była głównie w kierunku propagandy i rozwoju gier kobiecych. Ruch sportowy wśród kobiet jest bardzo jeszcze młody. Lekka atletyka, pierwszy bodaj zawodniczo przez kobiety uprawiany sport, nie posiada szans na zjednoczenie pod swym znakiem mas kobiecych — jest zbyt dla nich nudna, zbyt mało im daje przyjemności. Inne — cieszą się jeszcze mniejszą popularnością. I tu leży olbrzymia zasługa P. Z. G. S., że zdając sobie doskonale sprawę z istoty rzeczy — cały niemal swój wysiłek zużył na propagandę gier wśród kobiet, a głównie hazeny, najbardziej do ideału zbliżonej gry żeńskiej, już w niedługim czasie mogącej się stać tem wśród sportów kobiecych, czem jest piłka nożna wśród męskich. Pomogły mu w tem i okoliczności — mistrzostwa Europy w koszykówce i III Igrzyska Kobiety w Pradze.

Robota poszła w dwu kierunkach — sportowym i propagandowo-organizacyjnym. Celem przygotowania reprezentacji w koszykówce, rok zaledwie w Polsce uprawianej, zorganizowano wczesną wiosną: mistrzostwa reprezentacji okręgowych. Niedokończone z powodów finansowych — dały jednak możność zorientowania się w materiale ludzkim. Czerwcowy obóz treningowy w Krakowie zgromadził już silnie i zaawansowane technicznie zawodniczki, zahartowane rozgrywkami o mistrzostwa okręgowe, w pełni formy. Tych parę dni wspólnego treningu wystarczyło — by nasze reprezentantki gładko pokonały w Krakowie reprezentację Szwecji, znanej z wysokiej kultury sportowej. Wyprawa do Strassburga przyniosła im nowe sukcesy w postaci zwycięstwa nad Czechosłowacją, a po porażce z Francją — zdobycie tytułu wicemistrza Europy. Międzynarodowy debiut koszykarek przyniósł nam zatem największy sukces, jaki Polska w grach uzyskała! Gorzej wypadła hazena. Urządzony w lecie, po mistrzostwach okręgowych, obóz na

Bielanach nie spełnił pokładanych nadziei. Nieudolne i źle wychowawczo wpływające na młode zawodniczki jego kierownictwo spaczyło intencje organizatorów. Miast skrzepić drużyny, wzmocnić psychicznie i uodpornić charaktery — zaszczerpiło brak zaufania poszczególnych zawodniczek do siebie i swych towarzyszek, brak wiary w swe siły, zabiło wszelką swobodę i inicjatywę, zdeprymowało moralnie. Skutki były opłakane w postaci klęsk 2:9 z Jugosławią i aż 0:17 z Czechosłowacją. A na krzywdzące te klęski Polki nie zasłużyły!

Dużym krokiem naprzód na terenie organizacyjnym było wydanie drugiego tomu przepisów, obejmującego hazenę, w opracowaniu S. Szmidówny, i szczypiorniaki, przygotowany przez prof. Dregiewiczza. Uzupełniające treść jego statuty, postanowienia i regulaminy — przyczyniły się do unormowania struktury organizacyjnej Związku i Okręgów i określiły stosunek do nich klubów. Pewną nowością, niespotykaną w innych związkach, było organizowanie konferencji kwartalnych, na których delegaci okręgów zdawali sprawę z prac na swym terenie i otrzymywali od zarządu rady i wskazówki. Liczba okręgów wzrosła z 8 do 10, przez zorganizowanie Pomorza i Białegostoku. Zrzeszały one 137 klubów z 2544 zawodnikami. Wprowadzono karty zgłoszeń zawodników.

Kontakt z zagranicą podtrzymywano nietylko przez mecze reprezentacji państwowych, nietylko kluby same już sprowadzały z zagranicy przeciwników (AZS stołeczny Łotyszów w koszykówce, Polonia — Victorie Żiżków w hazenie) lub wyjeżdżały zagranicę (AZS do Czechosłowacji), ale również przez uczestniczenie w kongresie Międzynar. Federacji Piłki Ręcznej w Berlinie i Międzyn. Feder. Sportów Kobiec. w Pradze. Ostatecznemu unormowaniu uległ stosunek do PZLA, oficjalnego reprezentanta Polski w Międzyn. Federacji Sportów Kobiecych. Ustalono mianowicie, że delegacja Polski na kongres Federacji składać

się będzie z przedstawicieli PZLA i PZGS z tem, że w sprawach gier — głos decydujący będzie miał delegat PZGS.

Nie zapomniano i o grach męskich. Zorganizowano turniej reprezentacji okręgowych w koszykówce, który przyniósł tryumf gospodarzom — Poznaniowi. Po macoszemu może tylko traktowano piłkę siatkową.

Mistrzostwa Polski dały zwycięstwo: w siatkówce męskiej i kobiecej, hazenie i koszykówce kobiecej — AZS-owi warszawskiemu, w koszykówce męskiej — AZS-owi poznańskiemu, i w szczypiorniaku — Cracovii. Ten to właśnie dział sprawozdania zarządu wywołał ową burzę. Każdy niemal zawiedziony w swych nadziejach klub, po przegranej zakładał protest, z zasady odrzucany przez PZGS. Nie protestowały tylko Polonia i AZS Poznań. Jeden zaś jedyny uwzględniony, anulujący rozgrywkę ŁKS — AZS w kobiecej koszykówce, wygrany przez łodzianki, jak okazało się — skrzywdził je. Odebrał im bowiem mistrzostwo najprawidłowiej zdobyte. Wina tu cała spada na łódzki OZGS, który fałszywem zeznaniem wywołał unieważnienie owego meczu. No i stało się — na otarcie zaś łez ŁKS-owi — uchwalono ubolewanie.

Rozgrywki mistrzowskie wykazały nadmierną pochopność drużyn do gry brutalnej, w czem rekord ustanowiła śląska drużyna koszykówki H. K. S. Lipiny

Dla zapobieżenia na przyszłość takiemu opóźnieniu mistrzostwa, jak w roku ubiegłym i zmniejszenia kosztów organizacji — opracował zarząd plan rozgrywek, przyjęty przez zebranie. W okręgach mistrzostwa mają zakończyć się w siatkówce do dn. 1 czerwca, w innych grach — do 1 sierpnia. Okręgi podzielono na trzy grupy: A — Włocławek, Warszawa, Lublin, Białystok, B — Łódź, Pomorze, Poznań; C — Śląsk, Kraków, Lwów. W ustalonych już teraz i przyjętych przez zebranie terminach mistrzowie okręgów zjadą się w poszczególnych grupach do jednego z miast i rozegrają spotkania każdy z każdym. Wyeliminowani w ten sposób trzej mistrzowie grup — znowu zjadą się do miejsca zamieszkania jednego z nich i znowu grać będą każdy z każdym. U drugiego mistrza rozegrane zostaną rewanże. W ten sposób zostanie wyeliminowany mistrz Polski. System ten wprowadza znaczne uproszczenia i duże oszczędności przy przejazdach.

Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes — mjr. Ziętkiewicz, wiceprezesi — dr. Chrapowicki i ministrowa Miedzińska, skarbnik — Olesiński, sekretarz — Ślimiński, członek bez mandatu — Prażmowska; kierownicy referatów: hazeny — Chrupczatowski, koszykówki — Poroszewski, siatkówki — Kwast; przewodniczący wydziału spraw sędziowskich — por. Woskowicz, gier i dyscypliny — por. Baran.

Na zakończenie postanowiono umiędzynarodowić przepisy koszykówki i siatkówki.



Moment meczu hazeny w Poznaniu.

Wiktor Kwast.

BOKS

Mistrzostwa bokserskie Wilna dały następujące wyniki: waga musza: Kaszewski (SMP) zwycięża przez techniczny k-o Lewkowicza (ZAKS), w. kogucia: Głowacz (SMP) zwycięża przez techniczny k-o Hrynczewicza (Pogoń), w. piórkowa: Kompowski (WKB) wygrywa na punkty z Niekoniecznym I (AZS), w. lekka: Mironowski (WKB) wypunktował Wenckuna (Sokół), w. średnia: Wojtkiewicz (WKB) zwycięża Pilnika (Ż. A. K. S.), w. półciężka: Minikow (ZAKS) wygrywa z Norwicem (WKB). Mistrzostwa młodzików dały wyniki następujące: waga musza: Bagiński (WKB) zwycięża Krzeczowski (Sokół), w. kogucia: Milcz 1 p. p. leg. zwycięża Łukmina II (WKB), w. lekka: Kowalski (1 p. p. leg.) zwycięża Komorowski (AZS), w. średnia: Brzozowski (AZS) zwycięża Nadda (ZAKS), w. ciężka: Zawadzki (WKB) zwycięża Milka (6 p. leg.). Do zawodów zgłosiło się 48 zawodników z 9 klubów. W ringu sędziował Kłoczowski,

Pięściarze Makabi zamierzają w najbliższym czasie rozegrać nast. spotkania: z k. s. Pepege (Grudziądz), Stadjonem (Królewska Huta) i Gedanią (Gdańsk).

Mecz Makabi—Repr. Lwowa odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali kina Nowości.

Mistrzostwa Polski odbędą się w Warszawie dn. 11 i 12 kwietnia w sali Ośrodka W. F. Finały tych mistrzostw odbędą się prawdopodobnie w sali kina Colosseum.

Finały mistrzostw Łodzi odbędą się 29 bm. Największe zainteresowanie wywołało spotkanie wagi ciężkiej Stibbe—Konażewski.

Program Geyera przedstawia się następująco: 12 kwietnia w Łodzi ze Skodą, 18 z Cegielskim w Poznaniu, 19 z Goplana w Inowrocławiu.

Węgierski Zw. Bokserski zamierza zwrócić się, jak podaje prasa wiedeńska, do Polskiego Zw. Bokserskiego o unieważnienie zupełnego wyniku meczu w Poznaniu (10:6 dla Polski) ze względu na stronniczość sędziego punktowego ze strony Polski.

Lwów pokonał Przemyśl 10:6.

Mistrzostwa stolicy wykazały kolosalny postęp wśród pięściarzy warszawskich, przyczem wszystkie niemal walki stały na wysokim poziomie. W wadze muszej Mrozowski pokonał Pasturczaka (zwycięzcę Urkiewicza), lecz w finale przegrał z Kazimierskim. W wadze koguciej Głon pokonał Gossa, a w finale Olszewskiego, w wadze piórkowej Anders pokonał Orlicza i Pernaka, w w. lekkiej Brzóska wygrał z Bękowski, zwycięzcą Birenzweiga, w w. półśredniej Wolski II wygrał z Karpińskim, a w finale z Wysockim, który pokonał Strzelca i Reutta, w w. średniej Szidela pokonał Antczaka i Sętowskiego, a w wadze półciężkiej Mizerski pokonał k-o Durawę. Ogółem Polonia zdobyła 4 tytuły, Warszawianka — 2, a Makabi — 1.

Niemiecki Zw. Bokserski zaprosił Polskę do Hamburga na mecz w maju. W kwietniu Polska walczy z Włochami.

W meczu podchorążówek Szkoła Pchor. Piechoty pokonała Szk. Pchor. Kawalerii 6:2.

TENIS

W turnieju w Nicei Tłoczyński zdobył pierwszą nagrodę w grze pojedynczej z wyrównaniem, bijąc w finale Mirkina 7:5, 6:2. Tłoczyński stał na zerze, a Mirkin na plus 15 i pięć szóstych. W półfinale Tłoczyński pokonał Lotana 6:0, 3:6, 6:1.

Borotra zdobył mistrzostwo USA na kortach krytych bijąc w finale Bella w pięciu setach.

Po dziesięciu porażkach, jakie poniósł Kożeluh w spotkaniach z Tildenem, udało się wreszcie Kożeluhowi pokonać swego rywala dwukrotnie w Los Angeles.

W Cannes Tłoczyński pokonał Iage 6:0, 6:1 i Laesera 6:3, 6:2, Dubieńska wygrała z Grabe 6:1, 6:0, lecz przegrała z Tomblin 3:6, 1:6. W grze parami Tłoczyński—Grahm wygrali z Roudway-Dimkerly 6:0, 6:1, w grze mieszanej para Tłoczyński-Dubieńska pokonała parę Radwick-Hawkeley 9:7, 8:6, zaś w grze podwójnej para Dubieńska-Stelman pokonała parę Goldschmidt-Petroshini 6:4, 7:5. W ćwierćfinale Tłoczyński pokonał Meuzla, zwycięzcę du Plaixa, 5:7, 6:2, 6:4, a w grze podwójnej wraz z Grahmem ulegli parze Salm-Huberti 6:8, 4:6. W ćwierćfinale z Polignym Tłoczyński prowadził 5:3, lecz przerwano wskutek deszczu.

Komisja prasowo-propagandowa Polskiego Związku Lawn-Tenisowego zwróciła się do wszystkich okręgowych związków i wszystkich towarzystw zrzeszonych z prośbą o udzielenie informacji co do całego szeregu klubów i sekcji tenisowych czynnych, a nie należących do PZLT. Związkowi chodzi o pozyskanie nowych członków co przyczyni się bardzo do rozwoju sportu tenisowego, gdyż należenie do PZLT gwarantuje przecież opiekę i nadzór nad racjonalnym rozwijaniem się młodych organizacji.

Volkmernówna zostanie zaliczona również do obozu treningowego w Warszawie



Wolski II.
Jeden z najlepszych pięściarzy stołecznych.

SPORT MOTOROWY

Rekord polski w szosowej szybkości motocyklowej należy obecnie do Czerniaka (Unia Poznań) 139 km na godzinę, a rekord szybkości torowej do Schweitzera 112 km na godzinę.

Legja zorganizowała z inicjatywy Autolotu raid motocyklowy dookoła Warszawy na trasie 45400 m. Raid był udaną imprezą sportową, gdyż zgromadził na starcie przeszło 100 zawodników, którzy naogół ukończyli raid zgodnie z wymaganiami konkursu. Obok członków klubów warszawskich na raid przybyły cztery maszyny łódzkiego Unionu. W raidzie wzięły udział również trzy panie na maszynach z wózkami, które wyróżniły się umiejętną jazdą i znajomością regulaminu.

Wyniki techniczne są następujące: 1) Dworakowski (Harley), 2) Kozakowski (BSA), 3) Dobrowolski (Harley), 4) Krygier (CWS), 5) Menes (Motoscicoche), 6) Dąbrowski R. (Harley), 7) pierwsza z pań Długocka (Harley), 8) Pieniążkiewicz (Harley), 9) Docha (Terrot), 10) Orczyński (FNI). W grupie gości z Unionu Łódź: 1) Wedd (Calthorpe), 2) Goldberżanka (BSA), 3) Buckley (BSA).

ZAPASY

W drużynowych mistrzostwach Polski w zapasach odbędą się mecze Warszawa—Śląsk, Poznań—Kraków i Pomorze—Łódź, a w podnoszeniu ciężarów Warszawa—Łódź, Śląsk—Poznań i Pomorze—Kraków.

Zatwierdzono ostatnio dwa rekordy okręgowe w podnoszeniu ciężarów, a mianowicie w wadze lekkiej w trójboju Merkel I osiągnął 262,5 (wynik ten jest lepszym od rekordu polskiego o pół kg), a w wadze półśredniej Bressler miał podrzutem 97,5 km.

W Warszawie odbyły się ostatnie eliminacje przed wyjazdem na zapasnicze mistrzostwa Europy w Pradze 27—30 bm., przyczem w wadze lekkiej pierwsze miejsce zdobył Bajorek (Kraków) przed Więckowskim (Skra), Zalewskim (Elektryczność) i Grosem (Kraków).

Mecz Warszawa—Łódź rozegrany zostanie 29 bm. w Łodzi, przyczem Warszawa wystawia jedynie zwycięzców pierwszego kroku.

Mistrzem Pomorza zostali: Granica, Jaskółowski, Bianga, Wróblewski, Witkowski, Antonowski, Weźmo, Wystrach i Bindzius.

Do finałów o mistrzostwo Śląska weszli: waga musza: Moczko I—Moczko II, w. kogucia: Michalski—Tunk, w. piórkowa: Rudzki—Dybała, w. lekka: Zachlot—Wicka, w. półśrednia: Wrzadło—Wójcik, w. średnia: Wieczorek—Latoszek, w. półciężka: Cyba—Niesobski, w. ciężka: Wocka—Aichbaum.

W Łodzi Zjednoczone pokonał Widz. Manufakturę 11:5.

Zasłużony propagator sportu rugby w Polsce Francuz Amblard L. został w ostatnich dniach odznaczony francuskim medalem zasługi na polu wychowania fizycznego Madaille d'or de l'education physique.

LEKKA ATLETYKA

Warszawianka przygotowuje na wiosenny sezon niebywałą sensację sportową, mianowicie w końcu maja zamierza urządzić próbę bicia rekordu światowego na 2 km przy udziale Ladoumegue (Francja), Puriego (Finlandja), Peltzera (Niemcy), Kusocińskiego i Petkiewicza. Warszawianka prowadzi obecnie pertraktacje z wyżej wymienionymi zawodnikami, które wprawdzie nie dały jeszcze definitywnych wyników, ale najprawdopodobniej w najbliższym czasie będą załatwione. W biegu tym największe szanse ma Ladoumegue, a następnie Petkiewicz, lub obecny rekordzista Purje — 5:23.4. Poza to klub zamierza zaatakować rekord światowy na sztafetę 4×1500 mtr. Rekord ten należy do jednego z klubów fińskich, którego członkiem jest Nurmi i wynosi 16:11.8. Warszawianka wystawiłaby w skład swej drużyny Petkiewicza, Kusocińskiego, Forysia oraz najprawdopodobniej Żubera. O ile Petkiewicz, Kusociński osiągnęliby mniej więcej po 3:58—3:59, wtedy Forys mógłby mieć czas około 4:06—4:08, a Żuber nawet 4:12.

Na sezon letni Klub Sp. Warszawianka projektuje zawody międzynarodowe w dniach 25.V, 7.VI i 5.IX.

Egzamin sędziowski odbędzie się 28 bm. o godz. 18 w lokalu WOZLA.

Mecz kobiecy z Austrią wyznaczony był przez PZLA na 26 lipca, jednak przez kilka miesięcy austriacki zw. lekkoatletyczny nie dawał w tej sprawie żadnej odpowiedzi. Dopiero wczoraj zarząd PZLA otrzymał list od Austriaków, w którym zawiadamiają PZLA o całym szeregu trudności i proponują rozegranie meczu na innych warunkach, znacznie dla PZLA trudniejszych do przyjęcia. Wobec tego sprawa tego meczu stanęła pod znakiem zapytania.

Kobieca Federacja włoska zamierza o bok dotychczas zaproszonych na święto wiosny we Florencji zawodniczek, zaprosić dodatkowo jeszcze 2—3 zawodniczki. Prawdopodobnie zatem drużyna nasza liczyć będzie 6 lub 7 zawodniczek.

Walasiewiczówna osiągnęła na mistrzostwach Ameryki w krytej hali na 220 jardów czas 27.2, zajmując pierwsze miejsce.

W Warszawie odbył się pierwszy bieg treningowy naprzelaj, urządzany przez ośrodek w. f. na trasie 6 km, z czego 3 km za prowadzeniem i 3 km finisz. Startowało 65 zawodników. Zwyciężył Kusociński (Warszawianka) w czasie ostatnie 3 km 10:00.2 przed Osiepiem (AZS) 10:13, Weimanem (Sokół) 10:27.3, 3) Karczewskim, Nowackim i Długoborskim. Ośrodek w. f. organizuje 3 biegi naprzelaj w dniach 6.IV, 19.IV i podczas Narodowego Biegu Naprzelaj 3.V. Na boisku Orła odbył się wewnętrzny bieg naprzelaj z udziałem 10 zawodników. Zwyciężył Jankowski w czasie 9:06.5 przed Adamczykiem (9:11) i Trzecińskim 9:51.

Sarnacki startował po półtorarocznej przerwie w niedzielnym biegu ośrodka w. f. w Warszawie, zajął jednak dopiero 13-te miejsce.

W Parku im. Sobieskiego rozegrane zostaną 29 bm. pierwsze biegi naprzelaj WOZLA na 5 km i 1 km (panie). W dniu 6.IV odbędzie się bieg w Łodzi, a 12.IV biegi Polonji katowickiej i Kurjera Poznańskiego.

Trener Cejzik ofiarował nagrodę dla zwycięzcy ogólnopolskiego sześcioboju, który urządzi Polonja na jesieni r. b.

Zarząd PZLA otrzymał zawiadomienie od Francuskiej Federacji Lekkoatletycznej, iż zawody na cel dobroczynny, na których miał startować Petkiewicz zostały przesunięte z 26.IV na 10 maja.

Kalendarzyk Wil. O. Z. L. A. 18.IV bieg naprzelaj, 3.V bieg sztafetowy 10×1 km, 17.V bieg ogrodowy o puchar „Słowa” 23.V i 7.VI mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu. 13 i 14.VI mistrzostwa okręgu pań i panów klasy A i B. 20 i 21.VI zawody o odznakę PZLA, 28 i 29.VI trójmecz baletki, 4 i 5.VII dzień sztafet, 11 i 12.VII mistrzostwa klasy C, 2.VIII pięciobój panów i trójbój pań, 22 i 23.VIII dziesięciobój panów i pięciobój pań, 5 i 6.IX zawody na odznakę PZLA, 13.IX trójbój ośrodka W. F., 19 i 20.IX zawody na odznakę PZLA, 4.X chód 50 km o mistrzostwo Polski, 11.X jesienny bieg naprzelaj. Ponadto odbędzie się mecz Górny Śląsk—Wilno w Katowicach i Wilno—Białystok.

SPORTY ZIMOWE

Na Baraniej Górze w zawodach AZS Cieszyn wyniki były następujące: bieg 12 km — Legierski 53:26, 2) Łętowski 54:55, 3) Trojanowski 55:26, 4) Kozdon 55:58, 5) Kurzys 56:45, 6) Klus 57:05. Startowało 28 zawodników. Bieg zjazdowy — 1) Trojanowski, 2) Legierski, 3) Kruk.

W Nowogrodku na zawodach bieg 12 km wygrał Starkiewicz 1:08:36, bieg 9 km — Piotrowski 53:02, bieg pań — Skąpska, a skoki Ciechanowicz.

W Zakopanem rozegrany został w ub. czwartek bieg zjazdowy o mistrzostwo Polski przy udziale 26 zawodników. Trasa wynosiła około 3,5 km, przyczem podzielono ją na dwie części. Wyniki biegu: 1) S. Marusarz 4:43.5, 2) A. Marusarz 5:00.5, 3) Br. Czech 5:01, 4) J. Marusarz 5:23, 5) Suleja 5:32, 6) Jabłoński 5:34.

W Wilnie odbyły się ostatnie w tym sezonie zawody narciarskie w biegu 7 km z przeszkodami. W konkurencji klubowej zwyciężył Nieciecki J. (Ognisko) 46:8, 2) Wójcicki E. (Ognisko) 48:37, 3) Zajewski (Ognisko) 48:46. W konkurencji szkolnej: 1) Starkiewicz (Gimn. A. Mickiewicza) 45:50, 2) Mukowski (A. Mick.) 46:13, 3) Wieleżyński (Gimn. Czackiego) 52:42. W konkursie skoków w konkurencji klubowej — 1) Kelm (Ognisko), 2) Zajewski (Ognisko), 3) Wójcicki (Ognisko), w konkurencji szkolnej — 1) Ciechanowicz I, 2) Urban, 3) Ciechanowicz II.

Zapowiedziany na niedzielę konkurs skoków narciarskich w Zakopanem został odwołany wskutek złych warunków śnieżnych i atmosferycznych. Odbyły się jedynie biegi dla dzieci oraz kolejowego przysposobienia wojskowego, zaś w biegu na odznakę Branicki pokonał Michalskiego, a bieg pań wygrała Wiśniewska.

W hokejowych mistrz. Śląska HK Siemianowice pokonał Stadjon 2:1 i ŚL. K. Ł. wygrał z KKT 5:2, a K. H. Bielsko Biała wygrał z K. H. Mysłowice 9:0, lecz uległ w półfinale K. H. Siemianowice 1:2, który zremisował z SKŁ 0:0.

Widzów, którzy w ub. niedzielę przypatrywali się w Katowicach finałowi o mistrzostwo Polski w hokeju AZS—Legia zdziwił fakt złamania kijów przez Tupalskiego i Adamowskiego. Obecnie dowiadujemy się, że zawodnicy ci mieli w ten sposób pokazać, że wycofują się, po pełnym zasług czynnym życiu sportowym, na zawsze.

Łyżwiarskim mistrzem Śląska został Gąbek, a wśród pań Zmudzińska.

Ośrodek w. f. w Katowicach zorganizował zawody dla początkujących: Panie: kula — Lubkowiczówna 9.19, wdał — Mecerówna 429, wzwyz i wdał z miejsca — Bytomska 139 i 225. Na dalszych miejscach Szackówna (1939) i Wasilewska (139 i 224), wzwyz z miejsca — Wasilewska 105. Panowie: wdał, wzwyz i wzwyz z miejsca — Szymura 543, 155 i 129, kula — Tetzner 9.74, tyczka — Palton 290, wdał z miejsca — Eichbaum 282.

Bieg 4.5 km w Poznaniu wygrał Miałkas w czasie 16:12.4.



Na starcie biegu na przelaj ośrodka w. f. w Warszawie. W środku Kusociński (w koszulce pasiastej).

STRZELANIE

W zawodach strzeleckich w Wieleniu wygrał zespół Czarkowa przed Wieleniem. Wyniki b. dobre.

Czterodniowe kobiece zawody strzeleckie w Warszawie dały nast. wyniki: strzelanie o nagr. Marsz. Piłsudskiego: 1) Org. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju 1685 pkt. 2) Strzelec (Przemyśl) 1606 pkt, 3) Kobiety Klub Strzelecki 1594 pkt. Strzelanie o nagr. Pani Prezydentowej: 1) Kobiety KS 714 pkt. 2) Strzelec (Przemyśl) 596 pkt, 3) OPK 498 pkt. Strzelanie o mistrzostwo Kobięcego S: 1) Dziewulakowa (Kielce) 359 pkt, 2) Woźniakówna (Biała Podlaska) 352 pkt, 3) Zaborowska (Biała Podlaska) 352 pkt. Strzelanie wyborowej strzelczynie — Stawarzowa 91 pkt. Strzelanie o „Zwycięstwo Wspólnymi Siłami” — 1) Rodzina Wojskowa Bydgoszcz 266 pkt, 2) Strzelec (Przemyśl) 264 pkt, 3) OPK 264 pkt. Strzelanie o „Nagrodę Przyszłości” — 1) Dziewulakowa 85 pkt, 2) Stawarzowa (Strzelec Przemyśl) 77 pkt, 3) Wójcikówna (Zw. Strzelecki Lublin) 65 pkt. Strzelanie o Nagrodę m. st. Warszawy — 1) Związek Strzelecki Przemyśl 1287 pkt, 2) OPK 1278 pkt, 3) Związek Strzelecki Lublin 1208 pkt. O nagr. Celności — Woźniakówna 184 pkt, o najlepsze tarcze — Donderowicz 216 pkt.

Związek Strzelecki projektuje urządzenie międzyzwiązkowych korespondencyjnych zawodów strzeleckich przy udziale estońskiego Kaitsetit'u (Związek Samoobrony) i łotewskiego Aiszargi (Związek Obrony). Zawody odbyłyby się dnia 17 maja r. b. Komisja delegatów w celu obliczenia ogólnych wyników zawodów zebrały się miała, według projektu, dnia 23 maja r. b. w Rydze.

II Walny Zjazd Pol. Zw. Br. Małokalibrowej odbył się 22 bm, a na 28 bm. zapowiedziano walny zjazd Pol. Zw. Łuczników.

GRY SPORTOWE

Doroczny turniej ośrodka w. f. w grach sportowych rozpoczęty został 24 bm., przyczem dopuszczone kluby zaliczone do klas A i B, a do drugiej grupy kluby klasy C, szkoły, stowarzyszenia i drużyny wojskowe. Ogółem stały ponad 100 drużyn. Zakończenie 26 bm.

W Warszawie Przyszłość pokonała w meczu koszykówki Gwiazdę 100:7, a w siatkówce wygrała ze Skrą 30:18. Mecz koszykówki kobiecej Warszawianka—Makabi, rozegrany w ośrodku w. f., dał wynik remisowy 17:17. Technik wygrał z Przyszłością 44:26.

W turnieju gier w Wilnie wygrał 1 p. p. leg. przed AZS i Strzelcem.

Drużyny gier sportowych ŁKS-u gościły w Toruniu odnosząc cały szereg sukcesów.

Drużyna koszykówki i siatkówki AZS Poznań bawiła we Lwowie, gdzie rozegrała mecz siatkówki i koszykówki z Sokotem Macierzą. W koszykówce AZS Poznań wygrał 31:13, w siatkówce zwyciężył Sokół Macierz 30:19.

W Łodzi w mistrzostwie kobiecej siatkówki prowadzi HKS.

Czwórmecz Polonia—ŁKS odbędzie się 12.IV w Warszawie.

BOJE PIŁKARSKIE

Początek rozgrywek ligowych.

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N., przyczem odbyły się narazie tylko dwa mecze.

Polonia zremisowała z Cracovią 2:2 (1:0) po bardzo emocjonującej grze, zaś Garbarnia pokonała zdecydowanie Warszawiankę 4:1 (2:1). Widzów po 4 tysiące.

Mecz warszawski wykazał wcale niezły, jak na początek sezonu, poziom gry obu zespołów, przyczem młodzi nowicjusze Cracovii stwierdzili, jak wspaniały materiał rezerw posiada mistrz Ligi. Polonia grała z wielką werwą i ambicją, jednak linia napadu spisała się nieszczęśliwie.

W Krakowie Garbarnia pokazała się z jaknajlepszej strony i chyba przez cały rok ubiegły nie widziano u niej takiej formy. Warszawianka, mimo zapału, nie mogła sprostać przeciwnikowi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze: Warszawianka—Wisła, Cracovia—Czarni, Lechia—Garbarnia, Warta—Polonia, ŁKS—Legja.

W Łodzi grali: ŁKS Ib—Bieg 6:0, WKS—PTC 1:1, ŁTSG—Hakoah 7:0, Turyści—Kaliski KS 1:1, Orkan—Widzew 2:0.

Na Śląsku odbyły się następujące mecze o mistrzostwo Ligi Śląskiej: AKS (Król. Huta)—Szturm (Bielsko) 5:3, Kolejowy KS—Śląsk (Świętochłowice) 2:2, Naprzód (Lipiny)—Orzeł (Wielowiec) 3:0, 20 Bogucice—22 Mała Dąbrówka 1:0, Pogoń (Katowice)—Dąb 1:2, Zgoda (Bielszowice)—Slavia (Ruda) 1:1, Roździeń (Szopienice)—09 Mysłowice 1:1, BBSV—IFC 3:0.

W Warszawie o mistrz. kl. A grali: Skra—Warszawianka Ib 7:4. W zawodach towarzyskich Gwiazda—Znicz 3:0, Legja—Makabi 2:1, Błyskawica—Makabi II 5:1, Świt—Orzeł 3:2, Reduta—Elektryczność 5:3, Drukarz—Sarmata 2:0.

We Lwowie Czarni pokonali Lechię 7:2, Pogoń—Ukraina 9:1, Hasmona—Jutrzenka 5:1, Rekord—Czarni Ib 4:2.

W Krakowie Wisła wygrała ze Zwierzynieckim KS 7:0, Cracovia Ib—Polonia 2:0, Wisła Ib—Sparta 6:0.

W Poznaniu grali: Warta Ib—Legja 3:1, Olimpja—OKS 1:1, Sparta—Ostrowia 1:1, Cegielski—Srem 4:2, Sokół—Polonia 3:0.

Do finału o puchar Angli, który rozegrany zostanie 28 b. m. stają Westbromwich Albion i Birmingham. Faworyt Everton został pokonany przez pierwszych 0:1.

Piłkarze Krakowa walczyć będą 14.Vi z Lwowem i Śląskiem, 5.VII z Poznaniem, 20.IX z Bratisławą i Łodzią, 25.X z Warszawą, a pozatem z Wiedniem, Budapesztem, Pragą oraz z Kielcami i Bielskiem.

Polski Związek Piłki Nożnej nawiązał już kontakt z Państwowym Urzędem W. F. w sprawie zorganizowania kursów instruktorskich piłkarskich w lecie roku bieżącego. Na kurs ten powołany będzie również specjalny trener, prawdopodobnie krajowy.

Reprezentacja Łodzi spotka się na swój jubileusz 10-lecia z Warszawą o puchar Republiki.

III Kerulet (Budapeszt) gra na Wielkanoc w Krakowie z Wisłą.

Legja grać będzie 12 i 13.IV w Bukareszcie a 28.VI z Rapidem w Wiedniu.

Warszawa grać będzie z Poznaniem 20.IX.

Mecz Czechy—Węgry dał wynik 3:3.

Wydany niedawno przez Polski Zw. Piłki Nożnej rocznik jubileuszowy zawiera 80 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Jest to bardzo ładnie wydana kompletna historia polskiego piłkarstwa, jego stosunków międzynarodowych, przyczem statystyczne dane są bardzo dokładne i obszernie. Skład główny w Polskim Zw. P. N.

Do zarządu Pol. Zw. Szermierczego weszli: prezes gen. Fabrycy, wiceprezesa — ppłk. Bałaban i insp. Sobolewski, sekretarz — kpt. Segda, skarbnik — kom. Wojczyński, członkowie — mjr. Nolich, inż. Rowerowski, por. Zabielski i por. Kuźnicki.

Na mistrzostwach Polski w szermierce, które odbędą się 28 i 29 bm. w Warszawie, rozegrany będzie puchar Pol. Zw. Dzień Sport. dla najlepszego szpadzisty.

Termin meczu szermierczego armja polska—armja węgierska nie został jeszcze definitywnie ustalony, w każdym razie rozegrany on będzie w Budapeszcie, przyczem w ramach zawodów odbędzie się sensacyjne spotkanie Piller (Węgry)—Nadi (Włochy).



Kisieleński w akcji na pewnym meczu ligowym Polonia — Cracovia.

HERODOTES O SPORCIE

Herodotes, historyk grecki z V w. przed Chrystusem, był zamiłowanym podróżnikiem. Poznał osobiście niemal cały ówczesny świat, był u Scytów, przeniknął w głąb Egiptu i t. d. On sam nie był sportowcem, ale nie lekcewał wielkości i wartości sportu, a nawet — jak chce tradycja — karierę swą w pewnej mierze zawdzięcza sportowi. Szukał on mianowicie potwierdzenia swego talentu w igrzyskach olimpijskich, na których czytał głośno, stając do konkursu pisarzy, urywki swojej historii. Słuchając jej — publiczność podobno płakała ze wzruszenia.

W swej historii pozostawił ciekawe fragmenty, poświęcone sportowi.

Śmierć dwóch atletów.

Kleobis i Biton byli argiwami i pochodzili z rodziny dostatniej. Obaj byli atletami tej miary, że zdobyli nagrody na igrzyskach olimpijskich.

Kiedy argiwo wie urządzali igrzyska na cześć Hery, ich matka — kapłanka musiała koniecznie udać się do świątyni na wózek. Ale zamówione woły nie przybyły na czas. Wtedy obaj bracia, wobec spóźnionej pory zaprzęgli się do wozu, w którym siedziała ich matka i przywieźli ją do świątyni bogini Hery, biegnąc przeszło 12 kilometrów.

Po tym wspaniałym wyczynie, dokonanym w oczach licznych tłumów, skończyli życie w sposób niezwykle szczęśliwy, a bogowie śmiercią ich dowodnie wykazali, że śmierć jest dla człowieka lepszą niż życie.

Właśnie argiwo wie, zgromadzeni dokoła dwóch młodych ludzi chwalili zalety ich charakteru i wieszali kapłance takich synów. Matka szczęśliwa zarówno z wyczynu synów, jak z licznych pochwał oto-

czenia, stanęła przez statuą bogini i zaczęła ją błagać, aby udzieliła Kleobisowi i Bitonowi najwyższego szczęścia, jakiego śmiertelny może dostąpić. Kiedy prośby jej i modły rytualne zostały ukończone, obaj młodzi ludzie zasnęli w świątyni i nie obudzili się już nigdy, w ten sposób kończąc życie.

Argiwo wie kazali wyrzeźbić ich postacie, poświęcając je w Delfach, podobnie — jak to czynili z innymi wielkimi ludźmi.

Sąd bezstronny.

Za panowania Psaumisa przybyli do Egiptu ambasadorowie eleatów. Naród ten chwalił się, że zaprowadził igrzyska olimpijskie i wydał przepisy sprawiedliwe i piękne. Egipcjanie, aczkolwiek najędrsi ze wszystkich ludzi, słuchając tych przepisów, musieli stwierdzić, że nie byłoby w stanie pomyśleć nic lepszego.

Eleaci stawili się przed królem i wysłuchali mu swoją misję. Wtedy król wezwał najędrszych egipcjan i wobec nich polecił posłom raz jeszcze wyjawić wszystkie przepisy, o których sądzili, że są sprawiedliwe i dobre.

Wtedy eleaci powiedzieli:

— Przybyliśmy po to, aby wiedzieć, czy wy moglibyście sprawiedliwsze przepisy opracować?

Po wysłuchaniu eleatów, egipcjanie naradzili się, a potem spytali:

— A czy wy, eleaci, bierzecie udział w tych igrzyskach?

Odpowiedzieli zapytani, że tak; biorą taki sam udział i na tych samych warunkach, co inni grecy.

Wasze przepisy są niesprawiedliwe, powiedzieli wtedy egipcjanie. Niemożliwe jest abyście nie faworyzowali swoich atletów ze szkodą dla cudzoziemców. Gdyby wasze

igrzyska miały być sprawiedliwe, powiedzieli dalej egipcjanie, to musieliby mieć prawo stawiania do nich tylko cudzoziemcy, a dostęp do stadjonu byłby zamknięty dla eleatów.

Taka była rada, jakiej egipcjanie udzieliłi ludziom z Elei.

Dla sławy.

Do kraju króla Kserksesa przybyło kilku dezertów z Arkadii. Byli zupełnie opuszczeni i prosili o pracę. Zaprowadzono ich przed króla, gdzie pytani byli przez kilku persów. Jeden z nich zapytał zbiegów, czym teraz zajmowali się grecy.

— Obecnie — odpowiedzieli zbiegowie grecy odbywają igrzyska olimpijskie i biorą udział w zawodach sportowych i wyścigach konnych.

Wówczas ten sam pers zapytał, jakie były nagrody dla zwycięzców w tych igrzyskach.

— Wieniec laurowy — odpowiedzieli zbiegowie.

Wtedy persów wykrzyknął:

— O królu, cóż to są za ludzie, z którymi każesz nam walczyć? Są oni przecież obojętni i nieczuli na interes pieniężny i walczą tylko dla sławy.

Dobry strat.

Na radzie wojennej, którą poprzedziła bitwa pod Salaminami, Temistokles przemawiał gorąco, jak człowiek, pragnący na miętnie zdobyć większość. Wtedy Adymat syn Okytosa, generał koryncjan, przerwał mu, mówiąc:

— Temistoklesie, różgi dostają ci, którzy wybiegają ze startu wcześniej od innych.

— Tak, odpowiedział Temistokles, ale ci, którzy startują z opóźnieniem, nigdy nie są wienieni.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Konto P. K. O. 7498

Na czekach prosimy zaznaczyć:
Na Fundusz Olimpijski.



Składnica Sportowa

Stanisław Petkiewicz i S-ka

Warszawa, ul. Nowy Świat 2 m. 1a

tel. 287-34

poleca

buty piłkarskie od zł. 24.—
piłkarskie koszulki różnokolorowe od zł. 4.75
fińskie kostjumy lekkoatlet. trening. od zł. 22.—
koszulki i spodnie lekkoatletyczne od zł. 2.90
pantofle na fińskich kółkach od zł. 23.50
rakiety tenisowe od zł. 25.—
i wszelki inny sprzęt sportowy
po cenach konkurencyjnych

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Lista Nr. 7

P. Majlerówna	20.—
Listy poprzednie	374.80
Razem	394.80

TRYKOTAŻE DO WSZELKICH SPORTÓW

podług wzorów klubowych
gotowe i na zamówienia

poleca

**FABRYKA TRYKOTAŻY
JAN MATUSZEWSKI**

Warszawa

Nowy Świat 40.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 670-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie	Zł. 24.—
Półrocznie	Zł. 12.—
Kwartalnie	Zł. 6.—
Zmiana adresu 50 gr.	Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szonajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13. Sekretariat czynny od godz. 10 — 13. Administracja od godz. 10 — 16.